

# GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK  
POLSKIEJ  
EMIGRACJI

26 II 1995

Nr 8 (1678) Rok XXXVII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

## MAGDALENKA: ŹRÓDŁO KONFLIKTÓW ANALIZA KRYZYSU RZĄDOWEGO W POLSCE

*Obowiązująca dziś w Polsce "mała konstytucja" to swoisty potworek prawny, owoc niegdyśszego kompromisu między Lechem Wałęsą, jako prezydentem, a ówczesnym środowiskiem Unii Demokratycznej, jako "przewodnią siłą", świeżo dopuszczonej do władzy opozycji (na mocy tajnych ustaleń z Magdalenki i umowy "okrągłego stołu").*

Niejasność i kompromitująca wieloznaczność sformułowań "małej konstytucji" były zapewne zamierzone: prof. Geremek i jego formacja, nie chcieli dać Wałęsie dużej władzy (co prezydent wypomina im do dziś). Wałęsa przystał na niejasność sformułowań licząc na to, że będzie wymuszał ich korzystną dla siebie interpretację. I tak też było, dopóki trwały "rządy solidarnościowe": Bieleckiego, Olszewskiego (wymuszona dymisja Parysa), Suchockiej; dopóki znacząca była reprezentacja "solidarnościowa" w parlamencie.

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie, gdy w ostatnich wyborach do władzy doszła koalicja postkomunistyczna: SLD - PSL. Już w pół roku po objęciu przez nią rządów, rozpoczął się spór o wpływy w trzech kluczowych resortach (Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych), zwanych "prezydenckimi". W "małej konstytucji" ta "prezydenckość" uregulowana jest w sposób urągający sztuce legislacyjnej (Geremek ma się teraz czego wstydić).

Otóż nowa koalicja postanowiła wypróbować w praktyce, na ile właściwie prezydent ma tam realne wpływy, na ile

owa "mała konstytucja" rzeczywiście mu te wpływy gwarantuje... Postkomunistyczna koalicja wprowadziła więc skutecznie do tych resortów - bez liczenia się i uzgadniania z Wałęsą - własnych wiceministrów (m.in. kuriozalny wiceminister MON - pani Waniek). Wałęsa zorientował się, że jego faktyczne "władztwo" w "jego" resortach jest wątłe, że mogą one łatwo dostać się w całości w ręce rządu, że ich "prezydenckość" podszyta jest nic nie wartym prawem "małej konstytucji". Wystarczy tylko, aby rząd się bardziej uparł. Tzw. *sprawa drawska* nie mogła już pozostawić Wałęsie żadnych złudzeń. Wymusił on wprawdzie na Pawlaku dymisję ministra Kołodziejczyka, ale napotkał na skuteczny opór, przy forsowaniu swego nowego kandydata na fotel ministra. MON nie ma więc szefa do dzisiejszego dnia. Jednocześnie koalicja skutecznie zaatakowała szefa MSZ - Olechowskiego - umieszczając go na tzw. *liście Cimoszewicza* i doprowadzając do dymisji. Najwyraźniej, w tej dramatycznej sytuacji, Wałęsa postanowił bronić się przez atak, łącząc przy okazji obronę swych wpływów w *kluczowych resortach* z kampanią prezydencką. Zaczął stawiać "weto" wobec ustaw, forsowanych przez koalicję rządową. Jednak gdy "zawetował" budżet i zagroził rozwiązaniem parlamentu, koalicja postkomunistyczna postawiła zdecydowany sprzeciw. Teraz ona przeszła do kontrataku. Przede wszystkim uchwaliła w Sejmie, że nawet po rozwiązaniu parlamentu, pracuje on

dokończenie na str. 2

### W NUMERZE M. IN.:

- **KOMENTARZ JANA KCIUKA**  
(str.2)
- **FAKTY, FAKTY:**  
ANDRÉ FROSSARD NIE ŻYJE;  
KTO MANIPULUJE POLAKAMI.  
(str.4 i 5)
- **PORADY PRAWNE:**  
PODATEK DOCHODOWY A  
KOSZTY TRANSPORTU  
(str.6)
- **JESZCZE O KSIĄŻCĘ  
PAPIEŻA  
KS. PRAŁ. STANISŁAW JEŹ**  
(str.7)
- **PORADY PANI MARII LUI**  
(str.7 i 8)
- **CZY MOŻNA BYĆ  
OPTYMISTĄ?  
ROZMOWA Z JERZYM KLECHTĄ**  
(str.8 i 9)
- **REFERENDUM  
KONSTYTUCYJNE...  
FELIETON M. POMIANOWSKIEGO**  
(str.10)
- **KRONIKA POLONIJNA  
ZBIGNIEWA JUDYCKIEGO**  
(str.11)
- **POLACY NA ZACHODZIE:  
PARYŻ: PASTORAŁKA W TEATRZE  
"POLSKIE SŁOWO"; DOURGES:  
GWIAZDKA POLONIJNA; EVIN-  
MALMAISON: WIECZÓR OPLATKO-  
WY; NANCY: JASEŁKA W SZKOLE  
POLSKIEJ.**  
(str.12, 13)
- **ZJAWISKO SPOŁECZNEJ  
GĄBK  
PUNKT WIDZENIA  
PAWŁA OSIKOWSKIEGO**  
(str.16)
- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT:  
O CHOROBIĘ ZRANIONYCH SERC**  
(str.16)
- PROGRAM TV POLONIA**



## Z KRAJU



■ *Od spotkania prezydenta Wałęsy z Konwentem Seniorów Sejmu rozpoczął się proces destrukcji rządu W. Pawlaka. Krytyka dotychczasowego premiera zaowocowała wyłonieniem w rządzącej koalicji PSL-SLD nowego kandydata na szefa rządu. Szanse objęcia urzędu premiera ma obecny marszałek Sejmu J. Oleksy (SLD). Zgodnie z umową koalicyjną jego dotychczasowy urząd przejąłby przedstawiciel PSL - najprawdopodobniej J. Zych. L. Wałęsa nie wnosi sprzeciwu wobec tej rozszady.*

■ *Wg przywódców Sojuszu Lewicy Demokratycznej rząd J. Oleksego nie będzie kontynuacją gabinetu W. Pawlaka. Zapowiedziano m.in. zmniejszenie liczby resortów gospodarczych przez scalenie ich w jedno Ministerstwo Skarbu. Wg opinii, zmiany rządu stanowią jedynie zabieg kosmetyczny. PSL wyraziło zgodę na przeprowadzenie zmian w rządzie i ustąpienie swojego premiera, ale w oficjalnym stanowisku podkreślono, że jest to "wynik gier politycznych" Prezydenta.*

■ *Unia Wolności i Unia Pracy, przy okazji zmiany rządu, zaapelowały o powołanie ponadpartyjnego gabinetu fachowców".*

■ *Ceny w styczniu wzrosły o 3,2%. Przewidywana przez rząd inflacja miała wynieść 2,6%.*

■ *Po interwencji Urzędu Antymonopolowego, Poczta Polska zgodziła się wycofać z wprowadzonych już podwyżek cen opłat telefonicznych i listów.*

■ *W Pucku obchodzono uroczystości 75-lecie zaślubin Polski z morzem, dokonanych przez gen. Hallera. W uroczystościach udział wzięli m.in. Prezydent, Ks. Prymas i Nuncjusz Apostolski.*

■ *We Wrocławiu odbyły się uroczystości 25-lecia sakry biskupiej Ks. Metropolity Wrocławskiego Henryka Gulbinowicza. Z tej okazji Prezydent odznaczył Jubilata Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.*

■ *KPN zebrał dokumenty świadczące o niegospodarności i nadużyciach w Głównym Urzędzie Cel. Konfederacja domaga się odwołania prezesa GUC, I. Sekuty.*

■ *Urzędujący jeszcze W. Pawlak odwołał komendanta Głównego Policji Z. Smolaraka. Najpoważniejszym kandydatem na objęcie tego stanowiska jest obecny komendant policji w stolicy J. Stańczyk.*

### ciąg dalszy ze str. 1

normalnie przez trzy miesiące (nawiasem mówiąc, jest to zaprzeczenie istoty demokratycznej instytucji - parlament po to przecież jest rozwiązywany, aby dalej nie pracował). Po wtóre, koalicja zagroziła Wałęsie, że uzna rozwiązanie parlamentu za bezprawie i postawi go w stan oskarżenia. W tej sytuacji rozwiązanie parlamentu przekształciłoby się w pozaprawną próbę sił, a wiadomo, że przy takich "próbach" ten zwycięża, po czyjej stronie opowie się wojsko i policja. Jak na razie, Wałęsa cofnął się przed rozwiązaniem parlamentu. Czy uznał, że w "prezydenckich" resortach nie ma jeszcze dostatecznego poparcia? Zamiast "próby sił" Wałęsa zaproponował "rozejm". Na czym miałyby on polegać? Jak wolno się domyślać, zaproponował on następujące warunki: *ja zachowam swe wpływy w resortach prezydenckich, a w zamian, szefem rządu zostanie Kwaśniewski z SLD; PSL w koalicji rządowej zastąpiony zostanie przez Unię Wolności i (śladowo) Unię Pracy.* Jednak, czy to "łupy" wydały się Unii Wolności zbyt skąpe, czy zaszło coś innego, dość, że po wstępnych przyzwoleniach, Unia odrzuciła propozycję. Unia Pracy, nie miała też innego wyjścia, jak obliczać się smakiem. Prezydentowi natomiast nie pozostało nic innego, jak skierować swą ofertę już tylko pod adresem SLD: *zmienimy Pawlaka na Kwaśniewskiego, "rekonstruujemy" rząd, (czyli odbierzemy PSL-owcom trochę resortów, które damy SLD); ci z PSL są tak pazerni na posady rządowe, że na pewno nie wyjdą z koalicji, mimo tego despektu.* Tak też się stało, tyle tylko, że Kwaśniewski chytrze nie zlakomił się na premierostwo w "nowym" rządzie i przytomnie, wypchnął Oleksego. W ten sposób, nadal zagraża Wałęsie, jako rywal w wyborach prezydenckich (rywalem z prawej strony może być ewentualnie jakiś aktualny wspólny kandydat prawicy).

Czy zatem, za cenę "rekonstrukcji rządu" i oddania go, niemal całkowicie, w pacht SLD - Wałęsa kupił sobie utrzymanie wpływów w trzech kluczowych resortach?

Trudno jeszcze powiedzieć. Nawet jeśli tak, to raczej na krótką metę. Nie udało mu się także pozbyć Kwaśniewskiego, jako konkurenta. Trudno więc oprzeć się wrażeniu, iż Wałęsa przegrał tę długą partię.

Jednak warto pamiętać, że okazja do rozwiązania parlamentu i obalenia nowego rządu może pojawić się już niedługo. Wszystko wskazuje bowiem na to, że centroprawica i prawica zgodnie zbojkotuje w referendum, przygotowany w Komisji Konstytucyjnej projekt nowej konstytucji. Chociaż opracowano na razie tylko kilka pierwszych jej artykułów, widać już, że będzie to jakaś postkomunistyczna popłuczyna, w żadnej mierze nie zrywająca z tradycjami PRL, a już na pewno nie dokonująca jakiegokolwiek przełomu ustrojowego. Odrzucenie tego projektu konstytucji w referendum będzie (chyba ostatnią) okazją dla Wałęsy, by odzyskać inicjatywę i wzmocnić swą pozycję. Nie da się jednak wykluczyć, że parlament i rząd przeforsują, najpierw wybory prezydenckie, a potem referendum konstytucyjne. Co zrobi Wałęsa, gdyby doszło do takiej sytuacji? Czy będzie w stanie ją zablokować? A jeśli nie? - Czy pozostaną mu jeszcze w rękach jakieś atuty?

Próbować odpowiedzieć na te pytania byłoby bardziej prorokowaniem, niż spekulacją polityczną. Jedno jest pewne: cała obecna rozgrywka mieści się nadal w "logice Magdaleny". Naród stoi obok, tak jak stał obok (choć wóczas bardziej gotów do czynu!), gdy w tajemnicy przed nim, rozmawiano w Magdalence i gdy inscenizowano "okrągły stół".

Wystawienie jednego kandydata przez prawicę w wyborach prezydenckich byłoby pierwszym znaczącym i autentycznym krokiem ku wyzwoleniu się z tej "logiki". I dlatego trzeba spodziewać się, że wiele potężnych sił pracować będzie, by do jedności prawicy nie dopuścić. Czy nie będzie więc tak, że wszyscy beneficjanci polityczni Magdaleny działają będą wspólnie i "ponad podziałami" przeciw tej możliwości?

Marian MISZAŁSKI



### KOMENTARZ:

Przysłowie mówi - "z dużej chmury mały deszcz" i sprawdza się nie tylko w meteorologii, ale i w polityce. Spotkanie prezydenta L. Wałęsy z tzw. "seniorami" Sejmu (piszę - tzw. - ponieważ poseł Król, reprezentujący KPN, to przecież jeszcze gotową taką chmurę przypominało).

L. Wałęsa nakrzyczał na wszystkich reprezentantów partii parlamentarnych i premiera. Polityka na tzw. "huki" przyniosła nieoczekiwanie dobre rezultaty, bowiem wszyscy uczestnicy spotkań skuliłi po sobie uszy. Oleksy krzywo tylko popatrywał, Pawlak spuszczał głowę, a nawet kontra "Iwa" - Małachowskiego wypadła jak mlauknące kota. Spotkanie przed kamerami TV, Prezydent zakończył słowem "Amen", co jak wiadomo

oznacza "niech się stanie". I stało się. Podobno jedyny przeciwnik rekonstrukcji, Wałęsa zamienił Pawlaka na postkomunistę Oleksego. Dotychczasowy marszałek Sejmu, bez prezydenckiego sprzeciwu, rozpoczął wstępne rozmowy nt. formowania "nowego" rządu. A przecież inne przysłowie mówi: - "zamienił stryjek sieklarkę na kijek".

I na marginesie. Zwracam uwagę wszystkim zainteresowanych krajowym życiem politycznym, na wyjątkowo złą sławę W. Pawlaka w mass-medlach, w ciągu ostatnich dni. Okazuje się oto, że dotychczasowy ulubieniec sondaży stracił zaufanie prawie 60% Polaków. Albo coś nie tak z tymi sondażami, albo ktoś zręcznie steruje prasą. A może i jedno, i drugie...?

Jan KCIUK





# LITURGIA SŁOWA

## 8 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK C

### PIERWSZE CZYTANIE

Syr 27, 4-7

Czytanie z Księgi Syracydesa

Gdy sitem się przesiewa zostają odpadki, podobnie okazują się błędy człowieka w jego rozumowaniu. Piec wystawia na próbę naczynia garniarza, a sprawdzianem człowieka jest jego wypowiedź. Hodowiel drzewa poznaje się po jego owocach, podobnie serce człowieka po rozumnym słowie. Nie chwal człowieka, zanim poznasz jak przemawia, to bowiem jest próbą dla ludzi.

- Q O -

### DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 15, 54b-58

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia:

Kiedy już to, co śmiertelne, przydzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: "Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?" Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo. Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przeto, bracia moi najmilsi, bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu.

### EWANGELIA

Lk 6, 39-45

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: *Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwa? Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Jak możesz mówić swemu bratu: "Bracie, pozwól, że usunę drzazgę, która jest w twoim oku", gdy sam belki w swoim oku nie widzisz? Obludniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzyś, ażeby usunąć drzazgę z oka swego brata. Nie jest dobrym drzewem to, które wydaje zły owoc, ani złym drzewem to, które wydaje dobry owoc. Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo: nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta.*

### ONI I ICH OWOCE

W zrodzonym z ludzkiej tęsknoty świecie wyobraźni dzieją się rzeczy niebywałe wskutek cudownego pomieszczenia pojęć. Tam kura znosi złote jajka, kaczka wysiada tabedzia, pokraczny karzełek staje się bohaterem, a wystrugany z drzewa ludzik staje się oblerzyświatem, przewodnikiem po cudach i nędzy życia. Zwyczajnie uroczy jest ten świat-przecudzie, że wszystko może być inaczej, niż to przedstawia realizm ziemi. Niektórym się wydaje, że niebo z jego świetnością i szczęściem, jest wytworem takiej właśnie wyobraźni, owocem nieskoordynowanych ruchów komórek mózgowych. Hipotezę tę zaprzecza św. Paweł Apostoł w cytowanym przez siebie twierdzeniu: "Nam to Bóg objawił przez Ducha Świętego: ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują"... Ani przeczuć, ani wyobrazić sobie tego nie można. I chociaż Chrystus posługując się obrazami z ziemi, to jednak tamto życie nieskończenie przerasta sytuację ziemską człowieka... Przez te porównania Chrystus zaprasza wyobraźnię do wysiłku twórczego, by rozpałił ludzką ochotę do próby realizacji tego, co na pewno, bez taski, przerasta jego możliwości ziemskie.

Człowiekowi zatem potrzebny jest Przewodnik, aby go pewnie prowadził po jedynej, dobrze Sobie znanej drodze wiodącej do doskonałości rozeznania i istnienia poza tym światem. Potrzebny mu jest Mistrz najdoskonalszy, Nauczyciel wszytkowiedzący, by za pomocą przejętej od Niego wiedzy wytworzyć mógł wzięję i chęć kroczenia po wskazanej drodze. Takim się nam przedstawił Chrystus, takim Go nam przekazał Apostoł Narodów: "On jest Głową Ciała - Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym pośród umarłych, aby Sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. On jest przed wszystkim, a wszystko ma w Nim istnienie". Chrystus który się określił, że jest pełnią Życia, Prawdą Jediną i Jediną Drogą do Prawdy i Życia. Nie może bowiem człowieka prowadzić ktoś równy Jemu samemu - chromy, głuchy, ślepy jak on. Człowieka musi prowadzić tylko Ten, kto ma jasne widzenie drogi, zna jej cel i kocha.

Historia podrzucenia ludzkości wielu przewodników. Obok prawdziwych wysłańców Bożych byli samozwańczy mistrzowie i wodzowie. Ale i Szatan posyłał swoich! Bywało, że ludzie łatwo rozeznawali postać Bożego, ale też bywało, że chętniej dawali posłuch uwodzicielowi, który ich sprowadzał z dróg Bożych. Często w historii powtarzały się sytuacje zapowiadane przez św. Pawła: "Przyjdzie chwila, że zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań - ponieważ ich uszy świerzbią - będą sobie mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania Prawdy, a zwrócą się ku zmyślonemu opowiadaniom... Bowiem ludzie będą samolubni, chciwi, wyniosli, pyszni, bluźniący, nieposłuszni, niewdzięczni, niegodzliwi, bez serca, bezlitośni, miotający oszczerstwa, niepohamowani, bez uczuć ludzkich, nieprzychylni, zdradcy, zuchwali, nadećli, miłujący bardziej rozkosz niż Boga". (2 Tym.) Takimi się często okazują przywódcy ludów i narodów. Jednych i drugich Chrystus nazwał lakonicznie: ślepi... W całym tym zamieszaniu, w ludzkiej niedoli, w ustawicznym klerowaniu ludzkiej uwagi na zaspokojenie jedynie potrzeb doczesnych, pozorni dobroczyńcy stają się sprytnymi szczipakami: mąca i - napadając znielacka. Biedne ofiary nie wiedzą, kto je polknął, lub poważnie uszkodził! I jeśli jeszcze mają głos, wołają z głębin swojej

niedoli: "Gdzieżeś był Boże?! I już nie chcą słuchać odpowiedzi: "A ty, z kimżeś się zadawał, gdy byłem blisko ciebie?"... Wśród "chrystusowych" ślepych znajdują się ludzie z dobrym wzrokiem, lecz zabarykadowanym od zewnątrz utrudą fałszywej propagandy lub manipulacją wyrażań. Jeśli to tylko żdźbło słomy, choć uwiera i zniekształca widzenie, nie stanowi jeszcze katastrofy. Ale są tacy, którym grubszy włór lub belka zbrodni całkowicie blokuje pole widzenia!... Błada, gdy się domagają ślepego zaufania od swych podopiecznych w beznadziejnej błakaniele po wertepach i wśród ruin przeszłego czasu! Skarcenti przez Chrystusa odrzucają światło Jego prawdy. Nawet oskarżają Jego Ewangelię... Próbuja zamachów na autentyzm Jego Kościoła! Ta metoda wleźle ich nieustannie i nieuchronnie do zbrodni, legalizowanej uprzednio ustanawianymi przez siebie prawami. Rzadko poddają się interwencji Wielkiego Lekarza Duszy... Aby łatwo było rozeznac, kto ociemniały, a kto dobrze przewodził na drogach Zbawienia, Jezus Chrystus przedkłada sprawdzian: "Po owocach ich poznacie"... Czasem trzeba długo czekać, zanim owoc dojrzeje. Dlatego nasz najlepszy Przewodnik po tabiryncie cierpłiwie wytrwałości.

Możesz bowiem, Słostro, Bracie, dać się oszukać przez odwiecznego Kłamcę i Uwodziciela, który na chwilę pokusy przybierze postać dobrodzieja, by ci wmówić, że kamień - owoc pustyni i narzędzie przemocy - jest najlepszym pokarmem dla zgłodniałych; że szczyty herodowych pałaców są krągankami świątyni, a herodowi ślepacze - aniołami stróżami; że wreszcie on sam jest większy i mocniejszy od twójego Boga i Jemu winneś składać w hołdzie ofiary z ludzi niewinnych i bezbronych, stworzonych do życia! On cię będzie przekonywał, że grzech smakuje jak niebo, albo, że go wcale nie ma, a zapach piekła jest równy wszelkim aromatom światła.

On naśle na ciebie swojego wysłańca i go upodobni do Chrystusowego Apostoła, aby cię sprowadził z dróg Kościoła, a potem, na bezdrożach, łatwo cię w swoje matnie ułowić... Ty zaś się módl Bracie, nie ustawaj w modlitwie Słostro, i modlitwą wyostrzał wzrok wiary. Módl się i modlitwą wyczułaj swe ucho i całą duszę nastawaj na smak nieba. Na modlitwie szukaj Boga, a przed Bogiem szukaj wszelkiej modlitwy! Wtedy zyskasz odpowiednie światło, w którym twój, uwniony od przeszłokód wzrok ujrzy i oceni owoc działania twójego przewodnika. Nie bądź bezdusznym tropicielem błędów, bo nie znajdziesz bezbłędnej doskonałości nawet na urządzie Bożym... Jeśli się przekonasz, że twój przewodnik sprowadza cię z dróg Prawdy i Miłości, że zaszczepla w tobie bunt przeciw Chrystusowi w Jego Ludzie i Namleństniku, że gasi blask świętości Jego sakramentów, że zeszepeca Najświętszą Jego Ofiarę, czyniąc z niej ryt prawie pogański - opuść "ślepego przewodnika ślepych" i szukaj prawdziwego. A jeśli się spostrzeżesz, że wybrany i naznaczony przez Chrystusa twój przewodnik gubi się na drodze Chrystusowej Ewangelii, bo pewnie trać orientację pośród powszechnego zamętu prądów, hasel i reklamy, módl się gorąco, aby Pan zatrzymał proces jego ślepienia i natychmiąd go decydują obmycia wzroku w Świętej Oczyszczalni Chrystusowego Sakramentu.

Ks. Michał RYBCZYŃSKI OMI.





## ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Najważniejszym wydarzeniem pontyfikatu Jana Pawła II w 1995 r. będzie spotkanie Papieża z prawosławnym patriarchą Konstantynopola Bartłomiejem I - pisze francuski dziennik katolicki "La Croix". Patriarcha Bartłomiej, duchowy przywódca 300 milionów prawosławnych, rozdzielonych od Rzymu od 1054 roku, spotka się z Papieżem 29 czerwca podczas swojej wizyty w Watykanie z okazji dorocznych uroczystości ku czci Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Obserwatorzy spodziewają się, że spotkanie to otworzy nowy rozdział w stosunkach katolicko-prawosławnych. Przed wspomnianym spotkaniem "na szczycie", w okresie wielkanocnym, ma ukazać się encyklika Jana Pawła II na temat ekumenizmu. Najpóźniej w czerwcu powinna również zostać opublikowana encyklika, poświęcona szacunkowi dla ludzkiego życia.

■ Ojciec św. mianował nuncjuszem apostolskim w Rumunii arcybiskupa Janusza Bolonka, dotychczasowego nuncjusza apostolskiego w Republice Wybrzeża Kości Słoniowej i równocześnie pronuncjusza apostolskiego w Burkina Faso i Nigrze. Abp J. Bolonek jest jednym z trzech Polaków, piastujących obecnie stanowisko nuncjusza apostolskiego. Dwaj pozostali to abp Józef Kowalczyk, reprezentujący Stolicę Apostolską w Polsce i abp Marian Oleś - nuncjusz w Kazachstanie i Kirgizji.

■ Nowy plan gospodarczy rządu skrytykował biskup pomocniczy archidiecezji San Salvador, Gregorio Rosa Chavez. Podczas Mszy św. 22 stycznia br. w stołecznej katedrze powiedział, że nowy plan zakłada, iż w dalszym ciągu ubodzy będą ponosić koszty pomocy społecznej. "Dzisiaj zabieramy głos, by domagać się poszanowania godności ludzkiej" - oświadczył bp Rosa Chavez. Dodał, że rząd nie może zapominać, iż największym bogactwem kraju są jego mieszkańcy. Dlatego przy wszelkich posunięciach w dziedzinie polityki społecznej na pierwszym miejscu winni znajdować się ludzie - apelował biskup.

■ Zainicjowany w 1994 r. proces pokojowy w Irlandii Północnej, pomimo wielu trudności na jakie napotyka, rodzi

## \* FAKTY \* FAKTY \* FAKTY \* FAKTY \*

### KATOLICKI PISARZ, ZAANGAŻOWANY DZIENNIKARZ, CZŁONEK AKADEMII FRANCUSKIEJ ANDRÉ FROSSARD - NIE ŻYJE

André Frossard zmarł 2 lutego b.r. w swym mieszkaniu w Wersalu. Miał 80 lat.

Pisarz, dziennikarz, od 33 lat codziennie umieszczał w *Le Figaro* swoje przemyslenia w rubryce: "Cavalier seul".

Kilka godzin przed śmiercią napisał ostatni artykuł, który możnaby potraktować jako syntezę jego działalności pisarskiej.

Na dzień 2 lutego b.r. oddał do druku swe myśli zatytułowane "Europa". Oto pełny tekst: "Europa posiada coraz więcej członków, ale coraz mniej duszy. Kiedyś tę duszę stanowiło chrześcijaństwo, które często chroniło ją od najgorszego. Dziś, Europa nie ma ani duszy, ani myśli, cała oddając się poszukiwaniom bezpośredniej korzyści materialnej, poszukiwaniom zysku. Jeśli korzyść jest istotnie skutecznym czynnikiem spójności, gdy sprawy idą dobrze, to gdy te ostatnie rozwijają się źle, to nad nią nie ma nic bardziej groźnego eksplozją".

Urodzony 14 stycznia 1915 r. w Colombier-Chatelot (Doubs), w rodzinie protestanckiej ze strony mamy, a babki żydówki ze strony ojca.

André Frossard żył pod silnym wpływem ojca, który był najpierw sekretarzem generalnym francuskiej partii socjalistycznej, a po kongresie w Tours, pierwszym sekretarzem Francuskiej Partii Komunistycznej.

Po przerywanej nauce w liceum Buffon, a potem w szkole sztuk dekoracyjnych, młody człowiek, wychowany w ateizmie, doznaje w wieku 20 lat łaski nawrócenia. Było to w Paryżu 8 lipca 1935 r. Opisuje to w książce: "Bóg istnieje, spotkałem Go", w której Frossard wyznaje, iż jako "głupi ateista", pochodzenia żydowskiego, doznał łaski nawrócenia.

Napisał 31 książek, olbrzymią ilość artykułów, wygłosił b. wiele konferencji. W czerwcu 1987 r. został wybrany do Akademii Francuskiej.

W swej pierwszej książce "Dom zakładników" (1946 r.) wspomina tragiczne godziny swego życia podczas II wojny światowej.

Służąc w marynarce wojennej od 1936 roku został potem aresztowany przez gestapo z Lyonu 10 grudnia 1943 r. i osadzony w "baraku dla żydów" w Montluc. Cudem ocalony, tylko z sześcioma współwięźniami, wstępuje do Ruchu Oporu, za co po wojnie zostaje odznaczony przez gen. de Gaulle'a Orderem Legii Honorowej.

Zaraz po swym wyborze na Stolicę



A. Frossard w kościele polskim foto.: P. Fedorowicz

Piotrową, papież Jan Paweł II nawiązał z nim znajomość, która zaowocowała licznymi kontaktami, wymianami myśli, a szczególnie słynną książką: "Nie bójcie się. Rozmowa z Janem Pawłem II" (1982 r.).

Wygłaszając liczne konferencje we Francji i zagranicą, a szczególnie we Włoszech, André Frossard w swej ogromnie pracowitej działalności, zawsze zatroskany był o dawanie świadectwa swej wierze w Chrystusa.

W ostatnich latach pracował nad tłumaczeniem Psalmów i Ewangelii, gdzie wprowadzając w lekturę wyznał: "Wierzyć, to nauczyć się myśleć tak jak Bóg".

Jan Paweł II, powiadomiony o śmierci A. Frossard'a, przesłał telegram kondolencyjny do jego żony: "Dowiadując się z bólem o śmierci Pana André Frossard, łączę się w serdecznym żalu z Pani żalobą, jak i z całą Pani rodziną. Zachowuję w pamięci życie i dzieło tego świeckiego zaangażowanego wielkodusznego w podążaniu za Chrystusem, człowieka, który umiał być wobec swoich współczesnych świadkiem istnienia Boga i mocy Ewangelii poprzez swe liczne pisma. W tej bolesnej okoliczności proszę gorąco Boga, by przyjął tego umiłowanego syna do wiecznego Królestwa pokoju, a jego bliskim okazał miłosierdzie. Pragnę z całego serca, dla duchowego umocnienia, udzielić mego apostolskiego błogosławieństwa Pani, Pani dzieciom, jak i wszystkim dotkniętym bólem przez to odejście".



## KTO MANIPULUJE POLAKAMI?

**POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI OSTRZEGA**

Większość ukazujących się w Polsce gazet codziennych znajduje się pod kontrolą obcego kapitału. Jest to efekt nierozważnie przeprowadzonej prywatyzacji RSW "Prasa - Książka - Ruch", co otworzyło pole dla międzynarodowej manipulacji polską opinią publiczną. Z takimi zarzutami wystąpili działacze Polskiego Związku Zachodniego. Skierowali oni w tej sprawie pisma do Urzędu Antymonopolowego i Urzędu Ochrony Państwa. Szczególną rolę w "umiędzynarodowieniu" polskiego rynku prasowego Polski Związek Zachodni przypisuje francuskiemu koncernowi Hersanta. Przed trzema laty wykupił on szereg dzienników regionalnych, by następnie odsprzedać je niemieckiemu potentatowi Neue Passauer Presse. Niemcy przejęli w ten sposób kontrolę nad większością wielonakładowej prasy regionalnej. Do Neue Passauer należą obecnie: w Katowicach - "Dziennik Zachodni" i "Trybuna Śląska", w Krakowie - "Tempo" i "Gazeta Krakowska", w Gdańsku - "Dziennik Bałtycki" i "Wieczór Wybrzeża", w Łodzi - "Express Ilustrowany" i "Dziennik Łódzki", we Wrocławiu - "Gazeta Robotnicza".

Podobnie sytuacja wygląda w odniesieniu do prasy centralnej. Obcy wydawcy przejęli szereg kluczowych tytułów prasowych. "Rzeczpospolita" kontrolowana jest przez obcy kapitał w 49%, "Sztandar Młodych" - w 70%, (przy założeniu, że firma Fibak Marquard

Press, do której należy 30% udziałów, to kapitał polski), "Nowa Europa" - w 80%, "Express Wieczorny" - w 80%, "Życie Warszawy" - w 97%.

Działacze Polskiego Związku Zachodniego zwracają uwagę na koncentrację obcego kapitału prasowego w kluczowych regionach Ziem Zachodnich (region gdański, Śląsk), które przed II wojną światową należały do Niemiec. Ma to takie znaczenie, że dalszy rozwój sytuacji gospodarczej, społecznej i politycznej może pchnąć takie regiony jak Pomorze, Wielkopolskę, Dolny Śląsk, w orbitę wpływów państwowości i gospodarki niemieckiej oraz może umożliwić ich ewolucyjną, powolną i "miękką" inkorporację przez Republikę Federalną Niemiec. Inkorporacja ta - twierdzą działacze PZZ - może przyjąć początkowo tylko formę ekonomiczną i cywilizacyjną. Za tymi formami - ostrzegają - pójdzie dopiero inkorporacja kulturowa i polityczna bez żadnych zmian granic państwowych lub z ich zmianami za pełnym przyzwoleniem zbiorowości regionów i całego kraju. To przyzwolenie może wynikać z potęgujących się procesów erozji narodowej polskości. Konkludując, działacze Polskiego Związku Zachodniego stwierdzają: w obliczu takich zagrożeń, szczególnie niebezpieczne jest otworzenie pełnych możliwości manipulacji opinią publiczną w tych regionach przez niemiecki koncern prasowy.

("Myśl Polska" nr. 5 /1995

## ZDRADA POLSKIEJ RACJI STANU

Zdradą stanu określił ks. Wiesław Niewęglowski oddanie licznych tytułów prasy młodzieżowej w ręce obcego kapitału, podczas uroczystej Mszy św. poprzedzającej święto patronalne dziennikarzy 22 stycznia w Warszawie. *Presja tego rodzaju zachodniej kultury jest wielce szkodliwa* - powiedział.

Jego zdaniem rozpowszechniane w wielomilionowych nakładach pisma młodzieżowe, będące jedynie kalkami wydawnictw zagranicznych, pozbawione obecności jakichkolwiek rodzimych tematów, są obcą tkanką na ciele naszego organizmu. Atak przypuszczono szczególnie na młodzież - powiedział ks. Niewęglowski - której w prymitywny

sposób proponowana jest oferta demoralizacji. Pochwała hedonizmu i utylitaryzmu, życie zamknięte w cielesności, zredukowane do przyjemności bez jakichkolwiek obowiązków, deformacja i dezorientacja, intelektualny i uczuciowy chaos... Kto dopuścił - pytał duszpasterz - aby tak wielki wpływ na naszą młodzież mieli cudzoziemcy, których jedynym atutem są pieniądze? Oddać dzieci i młodzież oraz ich wychowanie, w cudze ręce tylko za cenę dolarów, to jest zdrada polskiej racji stanu.

\* \* \* \* \*

## ŻYCIE KOŚCIOŁA

konkretne nadzieje na zakończenie wieloletniej fali nienawiści i przemocy, powiedział Prymas Irlandii, kard. Cahal Daly, w czasie ekumenicznego spotkania w anglikańskiej katedrze Canterbury. Po raz pierwszy od czasów reformacji na ambonie tej świątyni stanął katolicki biskup z Irlandii. Kard. Daly, mając na uwadze terrorystyczne akcje IRA, poprosił społeczeństwo angielskie o przebaczenie wszelkiego zła jakie Anglikom wyrządzili jego rodacy.

■ "Ostatnia pielgrzymka Ojca św. na Daleki Wschód była jedną z najwspanialszych podczas tego pontyfikatu" - powiedział bp Adam Śmigieński 23 stycznia w katedrze Wniebowzięcia NMP w Sosnowcu. Zdaniem Biskupa, był to tryumf Jana Pawła II nad tymi, którzy z powodu dotyczących Ojca św. chorób skazali go na niemoc i postulowali rezygnację ze Stolicy Piotrowej. "Jan Paweł II na przekór wszystkim "prorokom", którzy odradzali mu podróż, pojechał i odniósł sukces na niespotykaną dotąd skalę". Świadczy to dobitnie, że Ojciec św. jest autentycznym znakiem i wysłannikiem Boga, w Jego imieniu "przynosi światu Dobrą Nowinę, przywraca radość oraz prawdziwą wolność Dzieci Bożych". Biskup sosnowiecki, który w katedrze spotkał się na Eucharystii z niewidomymi i słabo widzącymi, mówił też, że "choć wielkim cierpieniem jest to, że człowiek nie widzi otaczającego świata, to jednak tragedią jest panosząca się ślepotą duchową". Polega ona na tym, że człowiek nie dostrzega godności drugiego człowieka i nie widzi wyrządzanej mu krzywdy. "Najcenniejsze "oczy" - przekonywał Kaznodzieja - to te, które pozwalają nam trwać przy Chrystusie".

■ W Warszawie odbyła się 6 Konferencja Kapelanów Wojskowych Europy i Ameryki Północnej. W Konferencji uczestniczyło 79 kapelanów z 30 armii, reprezentujących wyznania: rzymskokatolickie, prawosławne, protestanckie, muzułmańskie i mojżeszowe. Kapelani są zgodni, że ich zadaniem jest dbałość o żołnierzy tam, gdzie rodzą się konflikty.

■ Polecamy modlitewnej pamięci o. Józefa Bocheńskiego, byłego Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii, b. Rektora Katolickiego Uniwersytetu we Fryburgu, który odszedł do Pana 8 lutego 1995 r. Pogrzeb odbył się 11 lutego o godz. 10.00 w kościele St. Michel we Fryburgu. Nabożeństwo żałobne w kaplicy PMK w Marly odprawiono w niedzielę 12 lutego.





## LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO W ZWIĄZKU Z PRZYGOTOWANIEM JUBILEUSZU ROKU 2000

9. Św. Paweł mówiąc o narodzeniu Syna Bożego umieszcza je w "pełni czasu" (por. Ga 4, 4). Czas istotnie wypełnił się przez to, że sam Bóg przez Wcielenie wszedł w dzieje człowieka. Wieczność wkroczyła w czas: jakież "wypełnienie" może być większe niż to? Jakież inne "wypełnienie" byłoby możliwe? Myślano na przykład o jakichś tajemniczych cyklach, w których wciąż się powtarza na nowo historia wszechświata, a zwłaszcza dzieje człowieka. Człowiek powstaje z ziemi i do ziemi powraca (por. rdz 3, 19): to jest fakt najbardziej oczywisty. Posiada on jednak nieprzeparte pragnienie nieustannego życia. Jak można sobie wyobrazić jego dalsze życie poza granicą śmierci? Niektórzy myśleli o różnych formach reinkarnacji. W zależności od tego, jak człowiek żył w pierwszym wcieleniu, doświadczylby nowego istnienia o charakterze bardziej szlachetnym albo też zaniżającym, aż do osiągnięcia pełnego oczyszczenia. To wierzenie, bardzo zakorzenione w niektórych religiach Wschodu, oznacza między innymi, że człowiek nie chce pogodzić się z nieodwołalnym charakterem śmierci. Jest przekonany, że jego własna natura jest z istoty swej duchowa i nieśmiertelna.

Objawienie chrześcijańskie wyklucza reinkarnację i mówi o spełnieniu, do którego człowiek jest powołany w czasie jednego życia ziemskiego. Takie spełnienie własnego losu człowiek osiąga poprzez bezinteresowny dar z siebie samego. Taki bowiem dar jest możliwy dla człowieka tylko poprzez spotkanie z Bogiem. To doskonałe spełnienie człowiek znajduje w Bogu i tę prawdę objawia Chrystus. Człowiek się spełnia w Bogu dlatego, że Bóg sam do niego przyszedł w swoim Przedwiecznym Synu. Przez przyjęcie Boga na ziemię czas ludzki, mający początek w stworzeniu, znalazł swoją pełnię. "Pełnią czasu" jest bowiem tylko wieczność, więcej - *Ten, który jest wieczny*, czyli Bóg. Wejście w "pełnię czasu" oznacza równocześnie zakończenie czasu i wyjście z jego granic, aby odnaleźć spełnienie w wieczności Boga.

(*Tertio Millennio Adveniente* 9)

## POLSKIE SPRAWY

Bohdan USOWICZ

- Posłowie zmienili przepisy ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i TV. Posłowie chcą, aby członkowie Rady sami dokonywali wyboru przewodniczącego (dotychczas mianował go, spośród członków Rady, Prezydent). Rada mogłaby też narzucać TV publicznej ilość reklam i czas ich nadawania.
- Prochy ostatniego Króla Polski Stanisława Augusta zostały pochowane w archikatedrze św. Jana w Warszawie. Uroczystą Mszę św. celebrował Ks. Prymas Kard. Glemp.
- Socjaldemokracja RP (postkomunistki, zrzeszeni w SLD) jest winna skarbowi państwa pół miliarda zł., za bezprawną sprzedaż majątku po b. PZPR. Ponieważ SdRP nie kwapi się z uregulowaniem długu, konto tej partii zostało zajęte przez komornika.
- Przeciętne wynagrodzenie miesięczne w ostatnim kwartale ub. roku wynosiło 624 zł i 10 gr. (po denominacji). Średni kurs 1 FF to obecnie 46 i pół grosza.
- W czasie rewizji nadzwyczajnej Sąd Najwyższy zdecydował, że morderca Ks. J. Popiełuszki - G. Piotrowski musi wrócić do więzienia i odbyć pozostałe 5 lat kary. Sąd wojewódzki w Lublinie zwolnił wcześniej Piotrowskiego przed-
- minowo.
- Dwa litewskie samoloty naruszyły przestrzeń powietrzną Polski. Wg policji samolotami tymi przewożono kontrabandę. Jedną z maszyn po przymusowym lądowaniu podpalono, zabierając wcześniej przemycony towar, drugi z samolotów uciekł na Litwę. Policji i straży granicznej nie udało się złapać przemytników.
- W Szklarskiej Porębie przygotowano otwarcie stałej ekspozycji - muzeum poświęconego niemieckiemu laureatowi literackiej nagrody Nobla G. Hauptmannowi. Rodzina Hauptmanów mieszkała na Dolnym Śląsku, a muzeum otwarto w dawnym domu pisarza.
- Z powodu bałaganu organizacyjnego i korków na przejściach granicznych krajowi przewoźnicy tracą rocznie, tylko na zachodniej granicy, około 180 mln marek niemieckich.
- Kapitał zagraniczny zainwestował w 1994 roku w Polsce 1,3 mld \$. Jest to o 300 mln \$ mniej niż w 1993.
- W nakładzie 1 tys. egzemplarzy ukazała się w Moskwie pierwsza rosyjska książka poświęcona zbrodni w Katyniu.

## PORADY PRAWNE

Wiesław DYLAĞ

### PODATEK DOCHODOWY A KOSZTY TRANSPORTU

Koszty uzyskania dochodów z tytułu wynagrodzenia są w zasadzie uwzględniane dzięki 10 procentowej obniżce ryczałtowej, przysługującej każdemu pracownikowi.

Dotyczy to również kosztów związanych z dojazdem do pracy.

Jednakże istnieje, pod pewnymi warunkami, możliwość uwzględnienia wydatków rzeczywistych, jeżeli przewyższają ryczałt. Wspomniane warunki, to:

1. Uzasadnienie sensowności (ze względu na koszt, czas, komfort) oraz faktu korzystania z danego środka transportu (transport zbiorowy czy samochód osobowy);

2. Odległość, dzieląca miejsce zamieszkania od miejsca pracy nie powinna przekraczać 40 km. Jeżeli odległość przekracza ten limit, dodatkowe koszty nie podlegają odciążeniu, chyba, że okoliczności natury zdrowotnej, finansowej (niemożność znalezienia dostępnego mieszkania w pobliżu miejsca pracy) lub rodzinnej (trudności w znalezieniu odpowiedniej szkoły dla dzieci) uzasadnia codzienne dojazdy. Uregulowania szczególne dotyczą także sytuacji, gdy małżonek zainteresowanego podatnika pracuje w pobliżu miejsca zamieszkania lub gdy wykonywana praca nie daje gwarancji wystarczającej stabilności;

3. Poniesione koszty powinny być udowodnione.

W przypadku środka komunikacji zbiorowej należy zachować zakupione bilety. Natomiast, gdy chodzi o prywatny samochód, to istnieją dwie możliwości. Pierwsza to zastosowanie taryf ryczałtowych do każdego przejechanego kilometra. Ponadto, począwszy od 1 stycznia 1994, można doliczyć odsetki roczne ciążące na kredycie samochodowym.

Druga metoda polega na uwzględnieniu kosztów rzeczywiście poniesionych (paliwo, naprawy, ubezpieczenie, itd.). Dotyczy to jednak wydatków związanych z jazdą do pracy. Należy więc odciągnąć część obciążeń związanych z innym użytkowaniem samochodu.



# "PRZEKROCZYĆ PRÓG NADZIEI"

Jeszcze o książce Papieża...

Książka, która przybliży nam postać papieża: "Przekroczyć próg nadziei". Kim jest Papież? - Odpowiedź może być różna, w zależności od kraju i środowiska, w którym stawia się pytanie.

We Francji opinie są mocno podzielone. Jednych papież zachwyca, innych drażni, wzbudza entuzjazm lub apatię, rzadko obojętność.

Można jednak ogólnie powiedzieć, że autentyczna osobowość papieża jest często zniekształcana przez środki masowego przekazu. Jego liczne podróże apostołskie, są często interpretowane pod kątem politycznym. Próbuje się Go przedstawiać jako rodzaj supersekretarza organizacji ogólnoludzkiej, czy też ONZ, ale takiego, który chce ingerować w wymiarze planetarnym. Czyż nie był wybrany przez kardynałów po to, aby obalić komunizm? - mówią niektórzy - choć dwa dni po swoim wyborze oświadczył dziennikarzom: "Wydarzenia, które stało się moim udziałem, nie należy umieszczać w kontekście politycznym, ale duchowym. W ubiegłym roku Jan Paweł II udzielił wywiadu znanemu dziennikowi włoskiemu "La stampa". Wydarzenie to było wprawdzie zaskoczeniem, ale nie wielu zwróciło uwagę na wypowiedzi, których autorem jest Papież.

Papież ubolewał nad tym, że kraje na wschodzie, wyzwolone od komunizmu, rzuciły się w konsumpcjonizm, jak nocne motyle w oświetloną wystawę. Przypominał, że upadek komunizmu nie był spowodowany wyższością kapitalistycznego świata. Jego interpretacja historii ma charakter duchowy - nawet można powiedzieć - bliższa jet mistyki niż polityki.

W czasie swoich pierwszych podróży do naszej Ojczyzny mówił o godności, o wielkości człowieka, którego tylko prawda może wyzwolić z systemu totalitarnego. Często środki masowego przekazu próbują zredukować bogactwo myśli - nauki

papieża do kilku tematów, jednocześnie szalenie je upraszczając. Np. jego przemówienia dotyczące problemów seksualnych, najczęściej były oddzielane od całości jego nauczania. Pomimo faktu, że Papież, od 1978 do 1982 w Rzymie, co środę przeprowadzał katechezę o wymiarze integralnym. Jego przemówienie z okazji otwarcia Kaplicy Sykstyńskiej niejednego zaskoczyło, zadziwiło, kiedy wskazywał na piękno ciała ludzkiego (w swej nagości), które ukazał Michał Anioł. Innym punktem nauczania Papieża, na temat którego często zabiera głos, ukazując swoją postawę - jest Jego stosunek do innych religii. Na dwa dni przed wizytą w synagodze rzymskiej mówił, że jedna czwarta jego szkolnych kolegów w klasie była żydami. Wspomina również czasem swoje spotkanie z 80000 muzułmanów na wielkim stadionie w Casablance w 1985 r. Mówił tam, iż należy zaakceptować pluralizm etniczny i kulturowy z wymiarami religijnymi.

Dlaczego więc papież napisał książkę "Przekroczyć próg nadziei"? Czyżby dlatego, aby bardziej ukazać współczesnemu światu swoją osobę? Na pewno nie. Wielokrotnie mówił, że jego encykliki są za mało znane, studiowane, omawiane, nawet przez kaznodziei, a przecież zawierają istotne nauczanie Kościoła. Dlatego sam wspominał, że może trzeba by było wybrać inny sposób komunikowania się ze współczesnym światem i spełnienia wobec niego papieskiego zadania. Co do swojej osoby, to powiedział, że "każdy chrześcijanin powinien być wierny swojemu powołaniu, papież jak i inni, uważa się za sługę nieużytecznego".

Jego książka nie ukazuje bogactwa całej Jego osobowości, - pokora papieża odgrywa w tym niemałą rolę.

To, co podobno, najbardziej uderza zaproszonych do jego stołu gości, to

bogactwo kultury osobistej i jego głęboka wiara. Czy książka choć trochę ukazuje te dwa wymiary?

"Człowiek zawsze mnie pasjonował" - lubi powtarzać często Ojciec św. Pewnego dnia, zwierając się, mówił, że wnikliwie studiował antropologię i filozofię personalistyczną, nie ukrywając dużego podziwu dla francuskiego profesora Emanuela Lewinasa, ale również często zaznacza, że lubił studiować naukę języków. W rozmowach często cytuje Pascala, jak również Camus, Sartra, Kanta, Marksa i wielkich filozofów polskich. Przybywając do Rzymu Karol Wojtyła przywiózł ze sobą przeszłość badacza, profesora, ale również pasterza. Jego pierwsza encyklika dotycząca Chrystusa - "Redemptor Hominis" (Odkupiciel człowieka) i człowieka, który stał się drogą Kościoła.

Aby rozumieć tego papieża - filozofa, trzeba mówić o jego wierze. Ci, którzy widzieli go modlącego się zrozumieli. "Un bloc de prière" - mówił o Nim kard. Garrone i dorzucał - "To jego siła". Przekazuje On słowo Boże! Pierwsze zdanie jego pontyfikatu, 22 października 1978 r., ma swoją mocną bazę biblijną - jest okrzykiem poranka Wielkanocnego. W tym kontekście powinno być odczytywane: "Otwórzcie drzwi Chrystusowi. Chrystus wie co jest w człowieku, On jeden wie". Ukazać Chrystusa - oto pierwsza Misja, którą otrzymał od Boga i którą spełnia. W czasie wszystkich podróży, spędza całe godziny na celebrowaniu Zmartwychwstałego i na głoszeniu Go wspólnotom, z którymi się spotyka, z tłumami, które się garną do Niego (jak na Filipinach - 4 miliony ludzi).

Zachęca nas, abyśmy przekroczyli próg nadziei, jak dzieci, które podejmują taniec. Tę nadzieję opiewał w utworze swej młodości: "zwiastowaną przez krople deszczu kończącej się zimy, gdzie cała zieleń wiosny w liściach się koncentruje" ("Przed sklepem jubilerskim").

Ks. prał. Stanisław JEŹ  
Rektor PMK

## \* PORADY \* PORADY \* PORADY \* PORADY \*

Pani Mario!

Zachęcona Pani apelem, zabieram głos w sprawie poruszanej na łamach "Głosu Katolickiego" (43/94 - "Porady"). Nie mam zamiaru komentować Pani zdania, ni stanowiska Kościoła. Podam jedynie fakty z mojego życia małżeńskiego. Mój mąż nie żądał "dowodu miłości" przed ślubem, czyli zgodnie z Pani twierdzeniem, dał dowód szacunku w stosunku do mnie. Według zasad chrześcijańskiego wychowania, zachowaliśmy wstrzemięźliwość seksualną aż do zawarcia sakramentu małżeństwa. Od pierwszych dni (i nocy) po ślubie rozumiałam, że do budowania szczęścia małżeńskiego potrzebna jest

dobra wola obydwu stron. Współżycie niezgodne z nauką Kościoła gnębiło wyłącznie moje sumienie. Respektowanie naturalnej metody planowania rodziny nie wchodziło w rachubę. Dęczone tym stanem zwróciłam się o pomoc do poradni przyrafalnej. Tam potwierdzono mi to, co znalazłam w teorii i co brzmi naprawdę pięknie, że jeśli mąż naprawdę kocha to uszanuje, to wspólnie..., to zgodnie..., to po chrześcijańsku... i wszystko to, co Pani cytuje i czego ja bardzo pragnęłam. Tu jednak potrzebny był współdziałanie partnera - męża. Moja osobista dobra wola nie wystarczała, a uczucie rozczarowania i żalu do współ-

małżonka się pogłębiało.

Z perspektywy kilkunastu lat zastanawiałam się, czy nie lepiej było rozczarować się przed ślubem i do niego nie doprowadzić? Moralna udręka powtarzała się często w ciągu całego naszego wspólnego życia, a małżeństwo trwało ze względu na dobro dzieci. Dziś, gdy one już dorosły i opuściły dom, stoimy na progu rozstania i przed decyzją rozvodu. Nie twierdzą, że powodem tego stanu są wyłącznie fakty opisane wyżej, jednak coś mnie kusi aby podyskutować na temat Pani: "Być może!". Z ostatniej kolumny artykułu. Obiecałam jednak na wstępie, że "bez komentarza", zatem kończę, pozostając z szacunkiem.

(Ja)

ciąg dalszy na str. 8



dokończenie ze str. 7

Szanowna Pani!

Bardzo to smutne, kiedy po kilkudziesięciu latach małżeństwa czuje Pani tylko żal i rozgoryczenie, a nawet myśli o rozwodzie. Stawia Pani pytanie, czy nie lepiej byłoby rozczarować się przed ślubem niż podjąć życie, które okazało się nieszcześliwe. Myślę, że problem tkwi znacznie głębiej niż w braku owej "próby". Istnieje przecież cała złożoność spraw między ludźmi, które decydują o tym, czy w życiu się powiedzie. Czasem dwoje wspaniałych, szlachetnych ludzi, razem nie potrafią stworzyć wspólnego dobra. Jeżeli natomiast chodzi o te "próby", to wystarczy rezejrzyć się wokół, żeby zauważyć jak wielu ludzi żyje ze sobą bez ślubu czy na "próbę". Wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, Kościół też nie chowa głowy w piasek, ale również idzi jasno skutki takiego myślenia. Rozpad rodziny, kobiety same wychowujące dzieci, zmieniający się często ich "tatusiowie", brak odpowiedzialności i poczucia bezpieczeństwa dla wszystkich. Oczywiście taka postawa może wydać się wygodna, w każdej chwili przecież można zmienić partnera - ale trudno tu o budowanie przyszłości dla wspólnego dobra. W Pani przypadku mogę tylko wyrazić żal, że nikt Pani nie potrafił pomóc. Młodzi ludzie często stają bezradni wobec swoich problemów. Jakie jest tego źródło? Gdzie szukać przyczyn nieszczęśliwych małżeństw? Małżeństwa powstają czasami z zauroczenia drugą osobą, partnera widzi się raczej życzeniowo niż realnie, bywa, że decydują zewnętrzne atrybuty, takie jak: uroda, cechy zewnętrzne, zaradność,

wykształcenie, stan posiadania - o charakterze się nie myśli. Młodzi ludzie na ogół nie mają wyobrażenia o tym, że mogą doznać od wybranego obiektu miłości, krzywdy, upokorzenia, bólu, braku respektowania najżywniejszych potrzeb itd. Od zauroczenia do prawdziwej miłości droga jest daleka.

Wielkim szczęściem jest, kiedy okaże się, że we współmałżonku można odnaleźć cechy charakteru, które pozwolą budować wspólne dobro. Nie zawsze jednak tak się dzieje. I tak się stało w Pani przypadku. Ale życie człowieka poza naturalnym prawem do szczęścia jest także zadaniem. I Pani wspólnie z mężem podjęła to zadanie, to jest trud wychowania dzieci. Musiał to być wielki trud, kiedy małżonkowie nie znajdują wspólnego języka. A teraz, po wykonaniu tego zadania - co dalej? Czy rozwód rozwiąże Pani problem? Wątpię. Ludzie przysięgają sobie miłość na dobre i złe. Wam wydarzyło się wiele zła. Rozumiem ile nawarstwilo się wzajemnych urazów, rozczarowań, pretensji. Nie tylko Pani, ale zapewne i mąż Pani czuje się nieszczęśliwy. A teraz kiedy spełniliście obowiązki wobec dzieci może warto pomyśleć jak wiele wspólnego trudu włożyliście w tę rodzinę - jednak wytrwaliście, nie było to ani proste, ani łatwe. Jest to godne podziwu i najwyższego uznania.

Nie ma rodziny wolnej od problemów bardzo poważnych. Oczywiście ważna jest tu postawa obu stron, w przypadku złej woli choćby jednego z partnerów, rzeczywiście trudno o porozumienie. W kryzysach małżeńskich trzeba umieć zrezygnować z własnych ambicji, umieć

przebaczać, doszukiwać się dobrych intencji u współmałżonka. Kluczem do rozwiązywania problemów jest miłość i tak dziś dewaluowana dobroć. Dobroć i dar przebaczenia. Jeżeli podejmie Pani myśl o rozwodzie oboje będziecie w pewnym sensie bankrutami, a przecież przeżyliście bardzo wiele lat. Gdyby udało się Pani stanąć ponad - przekroczyć ten próg niewątpliwie trudnego życia, dźwigania swego krzyża i spojrzeć na męża jako na kogoś, kto też przegrał, bo przegrał Pani zaufanie, może miłość także i to wszystko, co jest tak ważne we wzajemnej relacji. Pomyśleć o tym, aby sobie wzajemnie wybaczyć i wygrzebać z pamięci tylko dobro, które przy obopólnej woli tego można będzie odnaleźć. Obydwoje bowiem jesteście przegrani, tu nie ma zwycięzców i pokonanych. Gorycz samotności jest bardzo przykra. A proszę sobie wyobrazić dzieci, a może kiedyś i wnuków, kiedy zobaczą was szczerze pogodzonych. Kardynał Stefan Wyszyński powiedział: *Nie ma takich krzywd, których nie można by wybaczyć.* Życie trudne, pełne goryczy może też dać pełną satysfakcję, jeśli nada mu się sens chrześcijańskiej służby dla człowieka - od tego jak wypełnia się to zadanie zależy świadomość godnie przeżytego życia.

Bardzo trudno mi jest odnieść się do Pani problemów, znam zbyt mało szczegółów, gdyby Pani chciała porozmawiać ze mną osobiście, bardzo proszę o kontakt poprzez Redakcję.

Maria Teresa LUI

## CZY MOŻNA BYĆ OPTYMISTĄ?

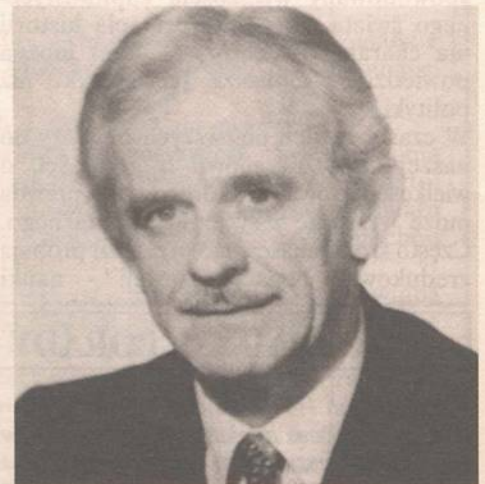
z Jerzym Klechtą o polskich sprawach rozmawia Paweł Osikowski

Paweł Osikowski: *Czytelnicy Głosu Katolickiego znają Pańskie felietony, obecne poglądy na temat sytuacji w Polsce. Pisał Pan również o swojej drodze życiowej. Teraz można oglądać Pańskie programy w TV Polonia. Jak trafił Pan z Biura Prasowego Prezydenta do telewizji?*  
Jerzy Klechta: Droga była dość prosta. Rozpoczynając współpracę z Prezydentem, w jego "bloku środków przekazu", niezależnie zostałem pracownikiem telewizji publicznej. Sformalizowanie pracy w Urzędzie Prezydenckim, zmusiło mnie do przejścia na urlop w TV, gdzie praktycznie jeszcze nie zacząłem pracować. Moja współpraca z Belwederem zakończyła się z chwilą odejścia stamtąd, po czterech latach bliskiej współpracy, Andrzeja Drzycimskiego. Poprzez niego bowiem miałem możliwość związania się z Prezydentem, co było dla mnie wielką przygodą. Kiedy Drzycimski odszedł, powróciłem do mojej "nie skonsumowanej" pracy w telewizji, a dzięki wcześniejszej, luźnej współpracy z "Polonią" tutaj, w naturalny sposób się znalazłem, mając raz w tygodniu własny program. Szeroko ujmując, zajmuję się wszystkimi sprawami

związanymi z życiem Kościoła w Polsce.

P.O.: *Czy jest Pan jednym z tych licznych, którego wspólne drogi z Lechem Wałęsą rozeszły się nagle i burliwie?*

J.K.: Nie można tak powiedzieć. Odszedłem z Urzędu Prezydenckiego, nie w wyniku "spektakularnej" solidarności z Drzycimskim, tylko, że będąc z nim blisko związanym, nie mogłem sobie wyobrazić dostosowywania do jego następcy. Natomiast moje drogi z Prezydentem nie rozeszły się definitywnie. Pomimo wszystkich negatywnych opinii, jakie można formułować pod adresem Wałęsy, cały okres bliskiej z nim współpracy i duże zaufanie, jakim mnie darzył, uważam za bardzo satysfakcjonujące. Niezależnie od tego, iż może mała okazała się moja skuteczność w tworzeniu "image'u" Prezydenta. Ma on taką siłę człowieka zawsze wiedzącego czego chce w życiu, że rzadko udawało mi się go do czegoś przekonać, nawet w czysto telewizyjnym znaczeniu. Przy czym nigdy nie kończyło się to, mimo "zdecydowanego", apodyktycznego charakteru Wałęsy - zwłaszcza w stosunku



do najbliższych - jakimiś zgrzytami. W każdym razie solidarność z Andrzejem Drzycimskim nie spowodowała tego, żebym odwrócił się od opcji belwederskiej. Cały czas patrzę z sympatią na obóz prezydencki. Natomiast, jako dziennikarzowi jest mi na pewno wygodniej, przygotowując program, czy pisząc felieton do "Głosu", być bardziej niezależnym. Poprzednio, nawet jeżeli widziałem coś, co byłoby warto sko-



# PROGRAM TV POLONIA

od 27.02 do 12.03.1995 r.

## PONIEDZIAŁEK 27.02.1995

6.55 Dzień dobry z Polski  
7.00 Panorama  
7.10 Dzień dobry z Polski cd.  
9.00 Wiadomości  
9.10 Program dnia  
9.15 "Tik - Tak" - program dla dzieci (powt.)  
10.00 "Jest jak jest" (10) "Łowcy głów" - serial TVP (powt.) (napisy w j. ang.)  
10.30 Tele Rin (powt.)  
11.00 7 dni świat  
11.30 Racja stanu  
12.00 Wiadomości  
12.15 "Ri fi fi po 60-tce" - film fab. prod. pol., (1989 r.) reż. Paweł Trzaska, wyst. Katarzyna Figura, Marian Kociniak, W. Michnikowski i inni (80') (powt.)  
14.35 Spotkanie z prof. Wiktoorem Zinem (powt.)  
14.55 Powitanie, program dnia  
15.00 "Portret - Gierałtowski" - film dok. Grażyny Pieczuro  
15.20 "Sztuka ludowa i jej twórcy"  
15.30 Historia: "Twierdze polskie" - Twierdza Kraków" - film dok. Ryszarda Rogińskiego  
16.00 Sportowy tydzień  
16.30 Raj - magazyn dla młodzieży  
17.00 Teleekspres  
17.15 "Urwisy z Doliny Młynów" (7) i (8): "Kryjówka" - serial dla młodzieży  
17.40 Filmy animowane  
18.00 "W labiryncie" - (49): "Mateusz" i (50): "fotografia" - serial TVP  
19.00 Magazyn kulturalny (powt.)  
19.20 Dobranocka - "Opowiadania Muminków" - "Lodowa pani"  
19.30 Wiadomości  
20.00 Spojrzenie na Polskę  
20.30 Rokus-pokus  
20.45 "Tata, a Marcin powiedział..." (43) "Nie można mieć wszystkiego"  
21.00 Panorama  
21.30 Czarne, białe i w kolorze: "Polowanie na muchy" - film fab. prod. pol. (1969 r.) reż. A. Wajda, wyst. Z. Malanowicz, M. Braunek, E. Skarżanka, H. Skarżanka i inni (104')  
23.10 Program na wtorek  
23.20 "Zółty rower" - czyli posłuchaj i zaśnij" - jesienny koncert Formacji Nieżywych Schabuff  
23.50 Przegląd filmów o sztuce  
0.40 Wokół muzyki: Camerata 2  
1.05 Zakończenie programu - magazyn muzyczny

## WTOREK 28.02.95

6.55 Dzień dobry z Polski  
7.00 Panorama  
7.10 Dzień dobry z Polski cd.  
9.00 Wiadomości  
9.10 Program dnia  
9.15 "Urwisy z Doliny Młynów" (7): "Dziki" i (8): "Kryjówka" - serial dla młodzieży (powt.)  
9.40 "Przygody misia Coragola" - film animowany

10.00 "W labiryncie" (49): "Mateusz" i (50): "Fotografia" - serial TVP (powt.)  
11.00 "Portret - Gierałtowski" - film dok. G. Pieczuro (powt.)  
11.20 "Sztuka ludowa i jej twórcy" (powt.)  
11.30 Historia: "Twierdze polskie" - "Twierdza Kraków" - film dok. R. Rogińskiego (powt.)  
12.00 Wiadomości  
12.15 Czarne, białe i w kolorze: "Polowanie na muchy" film fab. prod. pol., reż. A. Wajda wyst. Z. Malanowicz, M. Braunek, E. Skarżanka, H. Skarżanka i inni (powt.)  
14.00 Tydzień Prezydenta  
14.10 Spojrzenie na Polskę (powt.)  
14.30 Rockus pocus (powt.)  
15.00 Powitanie, program dnia (powt.)  
15.05 Postawy: "latarnik sto lat później" - reportaż  
15.30 Historia - współczesność: "WiN"  
16.00 Sportowa apteka  
16.30 "Lalamido, czyli porykiwania szarpidrutów"  
17.00 Teleekspres  
17.15 "Ciuchcia" - program dla dzieci  
18.00 Teatr sensacji: "Rachunek błędów" autor: Wojciech Bieńko, reż. A. Chrzanowski, wyk.: P. Machalica, J. Piechociński, E. Zającówna i inni  
19.20 Dobranocka: "Bolek i Lolek wśród górników" - "Wuj Karlik"  
19.30 Wiadomości  
20.00 Tydzień Prezydenta  
20.50 Polska Kronika Ogórkowa  
20.30 Sylwetki: "Bożena Dykiel"  
21.00 Panorama  
21.30 "Komediantka" (4) - serial TVP 5napisy w j. ang.)  
22.25 Program na środę  
22.30 "Salon poezji użytkowej cz. 4 - "Kryzys" - widowisko rozrywkowe  
22.50 "Powstanie listopadowe 1830-1931" - fabularyzowany film dok. L. Smolińskiej i M. Sroki, wyst. Jerzy Trela, K. Chamiel, Karol Strassbourger i inni  
0.35 Przegląd Kronik Filmowych  
1.00 Zakończenie programu.

## ŚRODA 01.03.95

6.55 Dzień dobry z Polski  
7.00 Panorama  
7.10 Dzień dobry z Polski cd.  
9.00 Wiadomości  
9.10 Program dnia  
9.15 "Ciuchcia" - program dla dzieci (powt.)  
10.00 Lewiatan - program publicystyczny  
11.00 Postawy: "latarnik sto lat później" - reportaż (powt.)  
11.30 Historia - współczesność: "WiN" (powt.)  
12.00 Wiadomości  
12.15 "Komediantka" (4) - serial TVP (powt.) (napisy w j. ang.)  
13.10 Lalamido, czyli porykiwania szarpidrutów  
13.40 Sejmograf  
13.50 Sylwetki: "Bożena Dykiel" (powt.)

14.25 Przegląd kronik filmowych  
14.50 Powitanie, program dnia  
15.00 Dokument trochę inny  
15.30 Historia: z cyklu "Słowianie"  
16.00 Apetyt na zdrowie  
16.30 Luz - program dla młodzieży  
17.00 Teleekspres  
17.15 "Na polską nutę" - program dla dzieci (powt.)  
18.00 "Serenite" - film fab. prod. pol. reż. A. Skiba  
19.00 Auto-Moto-Klub - magazyn sportów motorowych  
19.20 Dobranocka  
19.30 Wiadomości  
20.00 Podróż do Polski - teleturniej  
20.30 Chimera - magazyn artystyczny  
21.00 Panorama  
21.30 Adaptacje Literatury: "Zygfryd" - film fab. prod. pol. (1986 r.) reż. A. Domalik, wyst. G. Holubek, T. Hudziec, M. Pakulnis, J. Nowicki i inni.  
23.00 Program na czwartek  
23.05 "Obiektyw(nie) o ..." - Zb. Namysłowski  
23.25 Przegląd filmów o sztuce  
0.20 Tylko dla melomanów: S. Toczyńska śpiewa Pieśni Fryderyka Chopina  
0.45 Zakończenie programu

## CZWARTEK 02.03.95

6.55 Dzień dobry z Polski  
7.00 Panorama  
7.10 Dzień dobry z Polski cd.  
9.00 Wiadomości  
9.10 Program dnia  
9.15 "Na polską nutę" - program dla dzieci (powt.)  
10.00 "Serenite" - film fab. prod. pol., reż. A. Skiba (powt.)  
11.00 "Dokument trochę inny" (powt.)  
11.30 Historia: "Słowianie" (powt.)  
12.00 Wiadomości  
12.15 Adaptacje Literatury: "Zygfryd" - film fab. prod. pol., (1986) reż. A. Domalik, wyst. G. Holubek, T. Hudziec, M. J. Nowicki i inni (powt.)  
13.50 "Zulu Gula, Miedziana 13"  
14.00 Podróż do Polski - teleturniej (powt.)  
14.30 Chimera - magazyn artystyczny (powt.)  
14.55 Powitanie, program dnia  
15.00 "Summa... po trzydziestu latach" - spotkanie ze St. Lemem, maj 1994 odc. 1: "Horyzont naszego czasu"  
15.20 Impresje z lat 80-tych  
15.40 Myślenie ma przyszłość  
16.00 Gra - teleturniej  
16.30 Muzyczna Jedynka  
17.00 Teleekspres  
17.15 "Trzy plus jedna" (6) - serial dla dzieci  
17.40 Filmy animowane  
18.00 "07 zgłoś się - "Wisior" - serial TVP reż. K. Szmagier  
19.05 "Potomkowie Sebastiana grzyba" - film dok. Mariusza Waltera  
19.20 Dobranocka:



19.30 Wiadomości  
20.00 Studio Kontakt - magazyn polonijny  
20.45 "Piosenki Czesława Majewskiego"  
21.00 Panorama  
21.30 Spektakl, który lubię i pamiętam:  
G. Walczak proponuje: "Kaktus" reż. Z.  
Wardejn, I. Kwiatkowska, W. Siemion, J.  
Bończak, G. Wons i inni  
22.30 Program na piątek  
22.35 Mistrzostwa Świata w 10 tańcach -  
Bielefeld '94  
23.00 "Wandea" - film dokumentalny J.  
Piotrowskiego  
0.05 Za metą  
0.55 Zakończenie programu

### PIĄTEK 03.03.95

6.55 Dzień dobry z Polski  
7.00 Panorama  
7.10 Dzień dobry z Polski cd.  
9.00 Wiadomości  
9.10 Program dnia  
9.15 "Trzy plus jedna"(6) - serial TVP,  
reż. K. Szmagier (powt.)  
9.40 Filmy animowane dla dzieci  
10.00 "O7 zgłoś się": "Wisior" - serial  
TVP, reż. K. Szmagier (powt.)  
11.00 "Summa... po trzydziestu latach" -  
spotkania ze St. Lemanem, maj 1994  
odc. 1: "Horyzont naszego czasu" (powt.)  
11.20 "Piosenki Cz. Majewskiego" (powt.)  
11.30 Pegaz - Tygodnik kulturalny  
12.00 Wiadomości  
12.15 Za metą (powt.)  
13.05 Diariusz - magazyn rządowy  
13.15 Biografie - "Księżę Astronomów" -  
film dok. L. Smolińskiej i M. Sroki  
(powt.)  
14.15 Studio Kontakt (powt.)  
15.00 Powitanie, program dnia  
15.05 Weekend  
15.35 Magazyn katolicki  
16.00 Zaproszenie  
16.20 Weekend  
17.00 Teleekspres  
17.15 "5 - 10 - 15" - program dla dzieci  
18.00 Weekend: Gość dnia  
18.10 "Jest jak jest" (11) - serial TVP  
18.35 Weekend: "Czy nas jeszcze  
pamiętasz? - W. Pograniczny"  
19.00 Hity satelity  
19.20 Dobranocka  
19.30 Wiadomości  
20.00 "Bo wszystko w nim grało" -  
piosenki Henryka Warsa cz. 1  
20.40 Magazyn kulturalny  
20.55 Weekend  
21.00 Panorama  
21.30 "Rzeka kłamstwa" (2) - serial TVP  
23.00 Pałen - magazyn wibracji muzycznych  
23.45 Program na sobotę  
23.50 Kino nocą: "List gończy" - film fab.,  
(1986 r.) reż. St. Strnad, wyst. L.  
Potmesil, T. Vacek, R. Jelinek, M. Žouhar i  
inni (84')  
1.10 Godzina szczerości - Jacek Kuroń  
2.00 TV Leksykon Humoru - "Premiera  
w Qui Pro Quo" - "Humor z leżką" wyk.  
M. Winiarska, B. Winiarska, J. Kobus-  
zewski, E. Dziewoński, St. Gawlik, P.  
Wawrzecki  
2.50 Zakończenie programu

### SOBOTA 04.03.95

OTV Gdańska na antenie TV Polonia  
8.00 Powitanie, program dnia  
8.05 Hity satelity (powt.)  
8.25 Brawo! Bis!  
8.45 Zaproszenie (powt.)  
9.10 "Ziarno" - program katolicki dla  
dzieci i rodziców  
9.35 Brawo! Bis! (powtórzenie wybranych  
programów z tygodnia)  
12.00 Wiadomości  
12.15 "Mała księżniczka" (20) -serial  
animowany dla dzieci  
13.15 Program rozrywkowy  
14.00 Wojenka, wojenka "Pokolenie" -  
fab. prod. pol. (1955 r.) reż. A. Wajda,  
wyst. T. Łomnicki, U. Modrzyńska, T.  
Janczar, J. Paluszkiwicz i inni. (87')  
15.50 Listy od widzów  
16.00 Powitanie, program dnia  
16.05 Sport  
17.00 Teleekspres  
17.15 Sport  
17.45 Teatr Komedii: "Scenariusz dla  
trzech aktorów" autor: B. Schaffer reż.  
M. Grabowski, wyst. A. Grabowski, M.  
Grabowski, J. Peszek  
19.15 Dobranocka  
19.30 Wiadomości  
20.00 Program rozrywkowy  
21.00 Panorama  
21.30 "Marcowe migdały" - film fab.  
prod. Pol. (1989 r.) reż. R. Piwowarski,  
wyst. O. Lubaszenko, P. Siwkiewicz, I.  
Przegrodzki, St. Brudny i inni  
22.55 Program na niedzielę  
23.05 Słowo na niedzielę  
23.10 Widowisko artystyczne  
24.00 Program rozrywkowy  
1.00 "Rzeka kłamstwa" (2) - serial TVP  
2.30 Zakończenie programu

### NIEDZIELA 05.03.95

8.00 Powitanie, program dnia  
8.05 Studio kontakt  
8.50 "Nie tylko zima" - film przyrodniczy  
reż. M. Łukowski, W. Puchalski  
9.20 "Wyprawa pod podszewkę Alp":  
"Polskie Alpy"  
9.50 Poranek muzyczny z Mozartem cz.  
1 - orkiestra Kameralna "Amadeus" -  
dyr. A. Duczmal  
10.50 "Denver, ostatni Dinosaur" - film  
animowany dla dzieci  
11.00 Teatr dla dzieci: "Pierścień  
czarodzieja" autor: A. Żak, reż. T.  
Kotlarczyk  
12.00 Polskie ABC  
12.45 "Panią z okienka" (cz. 2) - film  
fab. dla dzieci, reż. M. Kaniewska  
13.50 "Tata, a Marcin powiedział..."  
14.10 Program rozrywkowy  
14.30 Z batutą i z humorem  
14.50 Spotkania z prof. Wiktorem Zinem  
15.10 "Złote lata 60-te - zespół "Zuki"  
15.45 Powitanie, program dnia  
15.50 Biografie: "Pióro i karabela" - film  
biograficzny L. Motylskiego o K.  
Pruszyńskim  
17.00 Teleekspres  
17.15 "Trzy misie" (5) - serial animowany  
dla dzieci  
17.40 Wspomnień czar: "10% dla mnie"-

film archiwalny prod. pol. (1933 r.) reż.  
J. Gardan, wyst. K. Krukowski, Wł.  
Walter, J. Jarecka, T. Mankiewiczówna i  
inni  
19.05 Dobranocka  
19.30 Wiadomości  
20.00 "Marzenia Marcina Dańca"  
21.00 "Nie lubię poniedziałku" - film fab.  
prod. pol. (1971 r.) reż. T. Chmielewski,  
wyst. K. Witkiewicz, Z. Apostoł, B.  
Bilewski, M. Czechowicz i inni (99')  
22.35 Program na poniedziałek  
23.15 Czar par - turniej par małżeńskich  
0.05 Sportowa niedziela  
0.30 Jazz Top '94 - koncert z udziałem  
muzyków jazzowych, laureatów ankiety  
czytelników magazynu "Jazz Forum"  
1.05 Zakończenie programu

### PONIEDZIAŁEK 06.03.95

Konserwacja do godz. 15.00  
15.00 Powitanie, program dnia  
15.05 Przegląd kronik filmowych  
15.30 Historia: "Powtórka z historii -  
Kazimierz Wielki"  
16.00 Sportowy tydzień  
16.30 Raj - magazyn dla młodzieży  
17.00 Teleekspres  
17.15 "Urwisy z Doliny Młynów" odc. 9 i  
10 - serial TVP, reż. J. Łęski  
17.45 Filmy animowane  
18.00 "W labiryncie" odc. 51 - "Święta" i  
52 - "Miłość" - serial TVP  
19.00 Magazyn kulturalny (powt.)  
19.20 Dobranocka - Opowiadania  
Muminków  
19.30 Wiadomości  
20.00 Spojrzenia na Polskę  
20.30 Rokus-pokus  
20.45 Polska Kronika Ogórkowa  
21.00 Panorama  
21.30 Czarne, białe i w kolorze: "Święta  
wojna" - film fab. prod. pol. (1965), reż.  
Julian Dziedzina, wyk. E. Czyżewska, P.  
Czechowicz, R. Kłosowski, Z. Maklakie-  
wicz i inni 91'  
23.00 Program na wtorek  
23.05 "Tylko to - śpiewa Ewa Dałkowska"  
23.35 Przegląd filmów o sztuce  
0.25 Spotkania Baletowe: "Niobe" -  
muzyka: J. Łuciuk, autor: J. Jarzynówna-  
Sobczak i S. Szlachtycz  
0.40 Gliny - magazyn policyjny  
0.55 Zakończenie programu

### WTOREK 07.03.95

6.55 Dzień dobry z Polski, Powitanie  
7.00 Panorama  
7.10 Dzień dobry cd.  
9.00 Wiadomości  
9.15 "Urwisy z Doliny Młynów" odc.  
9i10- serial dla młodzieży (powt.)  
9.40 Filmy animowane  
10.00 "W labiryncie" odc. 51 - "Święta" i  
52 - "Miłość" - serial TVP (powt.)  
10.55 Zulu Gula  
11.05 Przegląd kronik filmowych (powt.)  
11.30 Historia: "Powtórka z historii -  
Kazimierz Wielki" (powt.)  
12.00 Wiadomości  
12.15 Czarne, Białe i w Kolorze: "Święta  
wojna" - film fab. prod. pol. (1965), reż.  
J. Dziedzina (powt.) 91'



13.50 Tydzień prezydenta  
 14.00 Spojrzenia na Polskę (powt.)  
 14.15 Rokus pokus (powt.)  
 14.45 Polska Kronika Ogórkowa (powt.)  
 14.55 Powitanie, program dnia  
 15.00 Postawy: "Opowieść Irki"  
 15.25 Historia - współczesność  
 16.00 Sportowa apteka  
 16.30 "Lalamido"  
 17.00 Teleekspres  
 17.15 "Ciuchcia" - program dla dzieci  
 18.00 Teatr Sensacji: "Morderca w pociągu", reż. J. Słotwiński, wyk.: J. Nalberczak, B. Rachwalska, J. Paluszkiwicz; R. Pietruski 79'  
 19.20 Dobranocka  
 19.30 Wiadomości  
 20.00 "Za chwilę dalszy ciąg programu"  
 20.30 Sylwetki  
 21.00 Panorama  
 21.30 "Komediantka" cz. 5 - serial TVP, reż. Jerzy Sztwiertnia  
 22.25 Program na środę  
 22.30 Kabaret "Potem" - Piosenki  
 23.10 "Skąd ta wrażliwość - T. Tryzna"  
 23.45 Teatr w Kadrze: E. Czyżewska - "Skala oddalenia"  
 0.40 "Buszujący w Bogu" - reportaż  
 1.10 Zakończenie programu

#### ŚRODA 08.03.95

6.55 Dzień dobry z Polski, Powitanie  
 7.00 Panorama  
 7.10 Dzień dobry z Polski cd. (OTV)  
 9.00 Wiadomości  
 9.10 Program dnia  
 9.15 "Ciuchcia" - program dla dzieci (powt.)  
 10.00 Pytania o Polskę  
 11.00 Postawy - "Opowieść Irki" (powt.)  
 11.25 Historia - współczesność (powt.)  
 12.00 Wiadomości  
 12.10 Program dnia  
 12.15 "Komediantka" odc. 5 - serial TVP (napisy w j. angielskim) (powt.)  
 13.10 Lalamido (powt.)  
 13.45 Sejmograf  
 13.55 "Za chwilę dalszy ciąg programu" (powt.)  
 14.25 Sylwetki (powt.)  
 14.55 Powitanie, program dnia  
 15.00 "Dokument trochę inny"  
 15.30 Rewizja nadzwyczajna  
 16.00 Apetyt na zdrowie  
 16.30 Alternativi  
 17.00 Teleekspres  
 17.15 "Polskie ABC" - program dla dzieci (powt.)  
 18.00 "Król komputerów" - film fab. prod. pol. 62'  
 19.05 Auto-Moto-Klub - magazyn sportów motorowych  
 19.20 Dobranocka  
 19.30 Wiadomości  
 20.00 Jeden z dziesięciu  
 20.30 "Sztuka nieszuka"  
 21.00 Panorama  
 21.30 Polonica: "Hotel Palace" - film fab.

(1983), reż. E. Kruk, wyk. W. Pokora, Z. Wardejn, A. Milewska, L. Niemczyk i inni 70'  
 22.55 Program na czwartek  
 23.05 "Tańczyć jak mistrzowie" - Bielefeld '94  
 23.35 Przegląd filmów o sztuce  
 0.30 Tylko dla melomanów: Krecacje operowe H. Lisowskiej  
 1.00 Zakończenie programu

#### CZWARTEK 09.03.95

6.55 Dzień dobry z Polski, Powitanie  
 7.00 Panorama  
 7.10 Dzień dobry z Polski cd.  
 9.00 Wiadomości  
 9.10 Program dnia  
 9.15 "Polskie ABC" - program dla dzieci (powt.)  
 10.00 "Król komputerów" - film fab. prod. pol. (powt.)  
 11.10 Sztuka nieszuka  
 11.30 Rewizja nadzwyczajna (powt.)  
 12.00 Wiadomości  
 12.15 "Hotel Palace" - film fab. prod. pol. (1983)(powt.)  
 13.45 Jeden z dziesięciu (powt.)  
 14.15 "Auto - Moto - Klub" - magazyn sportów motoryzacyjnych  
 14.30 "Tańczyć jak mistrzowie" (powt.)  
 14.55 Powitanie, program dnia  
 15.05 "Summa..." po trzydziestu latach - spotkania ze Stanisławem Lemem odc. 2 - "Elektroniczna epoka jaskiniowa"  
 15.25 Z Polski rodem



Teleturniej "GRA" (16.00) foto.: T. Zieliński, PAT (Archiwum)

16.00 Gra - teleturniej  
 16.30 Muzyczna jedyńska  
 17.00 Teleekspres  
 17.15 "Trzy plus jedna" odc. 7/13 - serial dla młodzieży  
 17.40 Filmy animowane  
 18.00 "07 zgłoś się" - "Dziwny wypadek" - serial TVP, reż. K. Szmagier  
 19.00 "Czas Skorpiona" - reportaż  
 19.20 Dobranocka  
 19.30 Wiadomości  
 20.00 Studio kontakt - magazyn polonijny

20.45 Piosenki Andrzeja Sikorskiego i Grzegorza Turnaua z tele Rinn  
 21.00 Panorama  
 21.30 Spektakl, który lubię i pamiętam: E. Sałacka proponuje: "Odważyłam się żyć", autor: B. Sałacka, reż. B. Sałacka, reż. E. Sałacka, P. Michalica  
 22.15 "Dopuki śpiewam ja"  
 23.05 "I naprawdę nie widzieliśmy" - film dok. reż. A. Titkow  
 24.00 Za metą  
 0.50 Zakończenie programu

#### PIĄTEK 10.03.95

6.55 Dzień dobry z Polski, Powitanie  
 7.00 Panorama  
 7.10 Dzień dobry z Polski cd.  
 9.00 Wiadomości  
 9.10 Program dnia  
 9.15 "Trzy plus jedna" odc. 7/13 - serial dla dzieci (powt.)  
 9.40 "07 zgłoś się" - "Dziwny wypadek" - serial TVP reż. K. Szmagier (powt.)  
 10.50 Czas Skorpiona - reportaż (powt.)  
 11.10 "Summa..." po trzydziestu latach - spotkania ze St. Lemem odc. 2 - "Elektroniczna epoka jaskiniowa" (powt.)  
 11.30 Pegaz  
 12.00 Wiadomości  
 12.15 Za metą (powt.)  
 13.05 Biografie: "Pióro i karabela" cz. 1 - film dok.(powt.)  
 14.10 Studio kontakt (powt.)  
 14.55 Powitanie, program dnia  
 15.00 Weekend  
 15.35 Magazyn katolicki  
 15.45 Weekend  
 16.00 Zaproszenie do Polski  
 16.20 Weekend  
 17.00 Teleekspres  
 17.15 "Tik tak": - program dla dzieci  
 17.55 Weekend  
 18.10 "Jest jak jest" odc. 12/19/ - serial TVP - "Fortuna puka do drzwi" - serial TVP (napisy w j. angielskim)  
 18.35 Weekend  
 19.00 Hity satelity  
 19.20 Dobranocka  
 19.30 Wiadomości  
 20.00 Magazyn kulturalny  
 20.40 Weekend  
 21.00 Panorama  
 21.30 "Rzeka kłamstwa" odc. 3 - serial TVP, reż. J. Łomnicki (napisy w j. angielskim)  
 22.50 Program na sobotę  
 23.00 Paler - magazyn wibracji muzycznych  
 23.45 Kino nocą: "Na wolność" film fab. prod. pol. reż. 85'  
 1.10 Godzina szczerości z prof. A. Strzemboszem  
 2.05 Z archiwum rozrywki - "Kredą na parkanie"  
 3.05 Zakończenie programu

#### SOBOTA 11.03.95

8.00 Powitanie, program dnia



**dokończenie programu TV Polonia**

8.05 Hity satelity (powt.)  
 8.25 Brawo! Bis!  
 8.50 Zaproszenie (powt.)  
 9.10 "Ziarno" - program katolicki  
 9.35 Brawo! Bis!  
 12.00 Wiadomości  
 12.10 Weekend  
 13.00 "Mała księżniczka" odc. 21/46 - serial dla dzieci  
 13.25 Weekend  
 14.00 Wojenka, wojenka: "Lotna" - film fab. prod. pol. (1959), reż. A. Wajda, wyk. J. Pichelski, A. Pawlikowski, J. Moes, M. Łoza i inni 82'  
 15.20 Weekend  
 15.50 Listy od widzów  
 16.00 Weekend  
 17.00 Teleexpress  
 17.15 Weekend  
 17.30 Mroźek bez granic: "Tango", reż. P. Szulkin, wyk. M. Troński, J. Stuhr, M. Walczewski, J. Żółkowska i inni 100'  
 19.05 Weekend  
 19.15 Dobranocka  
 19.30 Wiadomości  
 20.00 "Pani Irena" cz. 3 - "Kobieta pracująca"

20.50 Weekend  
 21.00 Panorama  
 21.30 "Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię" - film fab. prod. pol., reż. J. Majewski 93'  
 23.00 Program na niedzielę  
 23.10 Słowo na niedzielę  
 23.15 Benefis J. Opalińskiego  
 0.15 "Powrót zespołu. No to co"  
 1.15 "Rzeka kłamstwa" odc. 3 - serial TVP, reż. Jan Łomnicki (napisy w j. ang.) (powt.)  
 2.35 Zakończenie programu

**NIEDZIELA 12.03;05**

8.00 Powitanie, program dnia  
 8.05 Studio kontakt  
 8.50 "Wyprawa pod podszewkę Alp" - "Szalony Heli"  
 9.20 Rody Polskie  
 9.50 "Kraina wody, piasku i wiatru" - film krajoznawczy  
 10.20 Poranek muzyczny z Mozartem - gra K. Jabłoński  
 10.50 Program dnia  
 10.55 Danver, ostatni Dinozaur  
 11.20 Teatr dla dzieci: "Krakowskie abecadło", scen. B. Biel, reż. M. Gaj, wyk. A. Dymna, M. Litewka i inni  
 12.00 Na polską nutę

12.45 "Król Maciuś I" - film fab. dla dzieci, reż. W. Jakubowska 90'  
 14.20 "Tata, a Marcin powiedział..."  
 14.30 Program rozrywkowy  
 14.50 Maciej Niesiołowski - z batutą i z humorem  
 15.10 Spotkania z prof. Zinem  
 15.30 Tele Rin  
 16.05 Biografie: "Pióro i karabela" cz. 2 - filmu biograficznego o Ksawerym Pruszyńskim  
 17.00 Teleexpress  
 17.15 "Trzy lisie" odc. 6 - film animowany dla dzieci  
 17.40 Wspomnień czar: "Florian" - film archiwalny 91'  
 19.20 Dobranocka  
 19.30 Wiadomości  
 20.00 Kabaret Starszych Panów cz. 1  
 21.00 Rozmowa po spektaklu  
 21.15 "Zazdrość i medycyna" - film fab. prod. polskiej 96'  
 22.50 Program na poniedziałek  
 22.55 Bezludna wyspa  
 23.45 Jazz - Michał Urbaniak New York 1992  
 0.20 Sportowa niedziela  
 0.45 Zakończenie programu

**OGŁOSZENIA \* KOMUNIKATY \* OGŁOSZENIA \* KOMUNIKATY****DO LOURDES I FATIMY !**

\* Domalne Saint Martin, 30210 Vallguières - ZAPRASZA PIELGRZYMKI na noclegi. Tylko 8 km. od Pont du Gard; 25 km. od Avignon. INFORMACJE: TEL. (66)37.05.11.

**GABINET DENTYSTYCZNY**

\* CHIRURG DENTYSTA (mówiący po polsku) - T.46.47.47.00 (Paris XVI)

**Polska piekarnia**

\* POLSKA PIEKARNIA zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

**Polskie wędliny**

\* MANOREK, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby na targu w Les Lilas w Aulnay s/s Bols, Charenton Le Pont oraz w Saint Denis I Argenteuil. Informacje tel. 39.93.42.00. (repondeur).

**Lekcje**

\* J. ANGIELSKI - w domu ucznia (70 F/godz.). Specjalny program i ceny dla dzieci i młodzieży. Barbara - T. 40.04.61.66 (repondeur); (16)44.57.30.48 - po 20°.

\* LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO - Indywidualne i grupowe (5 osób) - przez profesora, specjalistę w nauczaniu j. francuskiego (dyplomy Sorbony). Tel. 44.24.05.86. Paryż XIII.

\* NAUKA J.FRANCUSKIEGO; TŁUMACZENIA; REDAGOWANIE pism urzędowych. Tłumacz przysięgły przy sądzie apelacyjnym w Wersalu. T. 39.16.39.21.

\* ROMANISTKA, studia doktoranckie na Sorbonie - LEKCJE FRANCUSKIEGO, TŁUMACZENIA. T.: 45.56.01.46.

\* NAUKA FRANCUSKIEGO - nauczycielka z dyplomem Sorbony. 70 F/godz. 40.02.06.02.

**Prace**

\* ZATRUDNIĘ blacharza samochodowego "na papiery" - T.46.33.80.15.

**TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE**

(6, Que d'Orléans - 75004 Paris - tel. 43.54.35.61)

**ORGANIZUJE 7 MARCA, O GODZ. 18.15**

W INSTYTUCIE KATOLICKIM (sala B - 42)

(21, rue d'Assas - 75006 Paris - tel. 44.39.52.00)

KONFERENCJE: "Les socialistes français et la Pologne", którą wygłosi Witold Zahorski (doctorat a l'Institut d'Etudes Politiques de Paris)

**DLA DZIECI Z PARYŻA I OKOLIC****PRÉPARER SA PREMIÈRE COMMUNION**  
*- Retraite à Lourdes -*

Pour les enfants, qui cette année se préparent à la Première Communion, une retraite est prévue à Lourdes du 24 AU 29 AVRIL PROCHAIN. Départ en autobus le lundi 24 avril à 8.00 près de l'Église Polonoise de Paris (Concorde) et retour le samedi dans la soirée. Prix du séjour (voyage compris): 1000 frs.

Les parents peuvent accompagner l'enfant pendant cette retraite. Prix du séjour pour un adulte (voyage compris): 1300 frs.

Dla dzieci przystępujących w tym roku do Pierwszej Komunii Świętej, planowany jest wyjazd do LOURDES NA REKOLEKCJE od 24 DO 29 KWIECZNIA BR. Wyjazd autobusem przy Kościele Polskim w Paryżu w poniedziałek 24.04 o 8.00, powrót w sobotę 29.04 wieczorem. Cena: 1000 frs.

Rodzice mogą towarzyszyć dziecku w pielgrzymce. Cena pobytu dla dorosłych wraz z podróżą: 1300 frs.

**- ODCINEK - COUPON RÉPONSE -**

à renvoyer accompagné d'un chèque avant le 1 avril à l'adresse suivante: PAROISSE POLONAISE DE PARIS - N.D. de l'ASSOMPTION SERVICE DE LA CATÉCHÈSE 263bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS - (tel.: 42.60.93.85)

NOM..... Prénom:.....

Adresse:.....

Paroisse (Parafia):.....

Dziecko pojedzie samo  Dziecko pojedzie z.....

Pour tout renseignement, veuillez contacter le Père Daniel ZYLINSKI au 40.15.01.58



mentować krytycznie, to miałem w sobie takiego "autocenzora" - *mnie nie wypada, będąc blisko Lecha* - zwłaszcza, że będąc "z bliska" wie się o pewnych dodatkowych uwarunkowaniach. Wówczas komentarz nabiera innego zabarwienia moralnego.

**P.O.:** *Jak obecnie można zdefiniować Pańskie sympatie polityczne?*

**J.K.:** Boleję, że obecna sytuacja w kraju nie ma realnej alternatywy. Gdyż mają wizję Polski najlepiej by reprezentowała rzeczywista centro-prawica, która u nas, mimo prób porozumienia, jest dopiero w ciągłym poszukiwaniu swojego miejsca. Zdecydowanie moje poglądy identyfikują z chadecją, która w Polsce, co jest paradoksem w kraju katolickim, nie może politycznie zorganizować swoich sił, mimo naturalnego, szerokiego zaplecza światopoglądowe. Jednak tak bywa, że to raczej populistycznymi hasłami, mając za sobą polityczną "przeszłość" w PRL, można zdobyć taką ilość głosów, jak SLD i PSL podczas ostatnich wyborów parlamentarnych. A prawica jest taka jaka jest.

**P.O.:** *W bieżącym roku czekają nas w kraju, przynajmniej jedne wybory - te prezydenckie. Jaka jest Pana ocena przedwyborczej sceny politycznej?*

**J.K.:** Sytuacja jest najgorsza z tych jakie można by sobie wyobrazić. W sześć lat od momentu kiedy zaczęła się rodzić nasza demokracja i III Rzeczpospolita, ciągle brak jest realnej centro-prawicowej, czy prawicowej alternatywy wobec, choćby tej dzisiaj rządzącej koalicji, wobec całego, szeroko pojętego ugrupowania lewicowego, w którym mieści się część nurtu postsolidarnościowego i postkomunistycznego. Nawet ten czas, od ostatnich wyborów parlamentarnych we wrześniu 1993 roku, został przez prawicę całkowicie przespany, rozmięziony na drobne. Gdyby dzisiaj doszło do przedterminowych wyborów, a jest to możliwe, to na dobrą sprawę, nawet przy całej słabości moralnej i upadku obecnej lewicowej koalicji SLD-PSL, właściwie nie wiele by one zmieniły, nie odzwierciedliłyby prawdziwych przekonań i sympatii politycznych narodu. Co więcej, wyniki takich wyborów nie byłyby wcale zgodne z oczekiwaniami większości społeczeństwa, gdyż ich programowa, ideowa reprezentacja w postaci prawicy, czy chadecji praktycznie nie istnieje. Tymczasem PSL i SLD są strukturalnie, politycznie najlepiej zorganizowanymi partiami, obok rzeczywistych sympatii wyborców. Tak więc nawet przyszłe wybory prezydenckie, prawdopodobnie znowu nie oddadzą rzetelnie nastrojów społecznych. Nie tylko dlatego, że nie ma, obok Lecha Wałęsy, alternatywy, w postaci silnej prawicy i personalnie jej przedstawiciela, ale dlatego, że społeczeństwo - mimo niezadowolienia z obecnej ekipy - nie chce zmian, boi się ich. Społeczeństwo jest zmęczone nieefektywnym życiem politycznym, kłótniami i po prostu, nie wierzy politykom. To co już jest, uważa

za (znowu to sakramentalne słowo) "mniejsze zło". Takie są przekonania większości społeczeństwa. Czyli następne wybory i to jest moja największa obawa, mogą zostać w poczuciu obojętności, całkowicie zbojkotowane przez społeczeństwo. Nie politycznie nawet, a właśnie emocjonalnie. A jak społeczeństwo nie pójdzie do wyborów, co jest wielce prawdopodobne, to wygra jakiś "Tymiński roku 1995". Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie, ale dzisiaj tak sytuacja wygląda. Mimo już wyraźnie odczuwalnych materialnie skutków nieudolności rządzącej koalicji lewicowej i mimo braku realizacji przez nią przedwyborczych obietnic. Tak więc i ich kandydat może przegrać. Więc kto wygra? Alternatywnymi kandydatami są Kuroń i Olechowski. Zwiększają się także szanse Wałęsy, ale czy do tego stopnia, aby miał szansę wygrać? To jest wielce wątpliwe. Tylko czy Kuroń, o niewątpliwie pięknym życiorysie więźnia antykomunistycznego, jest dzisiaj bliski jakiejś opcji centro-prawicowej, chadeckiej, o której mówiłem na początku? Na pewno nie. Nie kryje on zresztą swojego krytycyzmu w stosunku do prawicy. Olechowski, polityk na pewno pragmatyczny, nie partyjniak. Wałęsa, jest legendą samą w sobie, ale wzbudza wiele kontrowersji, o czym wszyscy wiemy. Obawiam się, że oczekujące nas wybory i wcześniejsza kampania przyniosą nam jeszcze olbrzymią falę brutalności, niesmacznych starć, niecywilizowanych zachowań. To już zresztą jest widoczne.

**P.O.:** *Czy Kościół w Polsce ma szansę w tej, tak dramatycznie opisanym sytuacji, spełnić pozytywną rolę mediacyjną? Wręcz, wskazać drogi właściwych wyborów moralnych i politycznych, tak jak to robił w o wiele trudniejszych czasach komunizmu?*

**J.K.:** Sądzę, że Kościół będzie rzeczywiście spełniał, przede wszystkim, rolę mediatora. W tym sensie, że będzie starał się uporządkować chaos moralno-polityczny, jakiego jesteśmy obecnie świadkami. Przy czym, moim zdaniem, największą rolę do spełnienia ma w tej "mediacji" między politykami, bo sam nie spełnia przecież roli żadnego centrum politycznego, urzędu Prymasa. Bo, obok posiadania bogatych doświadczeń w tej materii i taka jest dzisiaj jego rola. Kościół nie będzie na pewno, w najmniejszym stopniu "pomagał" wyborcom wskazując konkretnego człowieka, natomiast niewątpliwie będzie wskazywał na cechy, jakie powinien posiadać kandydat, późniejszy prezydent. Trudno natomiast liczyć na to, aby Kościół przychylnie patrzył na kandydata, który torpedował konkordat, czy występował przeciwko wartościom chrześcijańskim w życiu publicznym: w mass mediach, w szkołach. Na pewno nie wystarczy, jak to czynili niektórzy politycy z SLD, pokazać się przed kamerami TV na Jasnej Górze, aby otrzymać "błogosławieństwo" Kościoła. Kościół będzie raczej "błogosławił"

pewne wartości, jakimi polityk powinien się kierować w państwie, które znajduje się tutaj i teraz, razem ze swoją historią, tradycją, religią, służbą Ojczyźnie. Tymczasem wielokrotnie widać wyraźnie, że wielu polityków we współczesnej Polsce kieruje się li tylko prywatą, osobistym - w dosłownym tego słowa znaczeniu - interesem. Mimo, iż próbują to nieudolnie kamuflować. I dotyczy to przede wszystkim polityków SLD, z Sekułą na czele, ale nie tylko, niestety także tych, mających za sobą szlachetną przeszłość polityczno-opozycyjną. Oni też poddają się przemożnemu wpływowi "mamony" i są skłonni do różnych świństw. Przypomina się zła przeszłość. To jest przykre i wydaje mi się, że w stosunku do takich ludzi Kościół będzie mocno ingerował, nie bawiąc się oczywiście w ministra sprawiedliwości, czy prokuratora, ale głosząc, iż nie wolno opierać się na ludziach, którzy mają "brudne ręce".

**P.O.:** *Czy Pan nie sądzi jednak, iż spora część społeczeństwa, właśnie oczekuje bardzo jednoznacznego stanowiska i wskazań ze strony Kościoła? Grozi przecież niebezpieczeństwo, że zupełnie dzisiaj zdezorientowana, a spora część antykomunistycznego społeczeństwa ponownie pójdzie do wyborów bezradna, w swoim rozproszeniu i zwyczajnie... przegra. Znowu katolicka większość narodu zostanie zepchnięta przez laicką lewicę do roli obserwatorów, na margines życia publicznego, politycznego.*

**J.K.:** To jest najistotniejsza może sprawa. Polacy wprawdzie potrafia bez przerwy dyskutować o polityce, ale jednocześnie, obserwując co się wśród polityków dzisiaj dzieje, tracą wiarę w istnienie autentycznych autorytetów, w uczciwość programów, zniechęcają się i stają bezbronne zagubieni. Udział w tym ma perfidnie prowadzona cała akcja podkopywania, zniesławiania autorytetów, w tym w obrębie samego Kościoła. Myślę więc, że Kościół będzie na tyle skuteczny, iż używając swojego mądrego języka, będzie potrafił "powie-dzieć" wyborcom, co powinni robić. Jednocześnie Kościół nie pójdzie, mimo że niektórzy tego oczekują, na wskazanie palcem - "ten jest dobry", to, poprzez bardzo perfidną propagandę antyklerykalną, przy jednoczesnych roz-czarowaniach społeczeństwa, odwróciło się przeciwko niemu. Kościół więc chyba nie będzie ryzykował takiej metody włączania się przez wskazywanie, choć może mogłoby to być praktycznie przydatne. Więc czy nie powtórzy się sytuacja z poprzednich wyborów? Wypada liczyć jednak na mądrość społeczeństwa w odczytywaniu wyborów moralnych, wskazywanych wyraźnie przez Kościół, bo rzeczywiście jedynie Kościół może okazać się tą prawdziwą "busołą" postępowania. A czy, przy istniejącym i podgrzewanym chaosie rezultaty nie będą żalodne? Trudno być optymistą.



## ZE ŚWIATA



■ Spotkanie w Waszyngtonie kanclerza Niemiec H. Kohla z prezydentem USA B. Clintonem zmieniło nastawienie państw zachodnich wobec przyjęcia nowych członków do NATO. Przewidywane na 1999 r. zjednoczenie Polski ze strukturami zachodnimi przesunie się co najmniej do 2005 r. Na spotkaniu w USA dokonano m.in. negatywnej oceny sytuacji w Polsce.

■ Rosja odrzuciła możliwość jakiegokolwiek mediacji w swoim sporze z Czeczenią. Wojska rosyjskie kontrolują w całości 2 z 12 okręgów administracyjnych Czeczenii. Czeczeńcy opuścili Grozny, pozostawiając tam jedynie grupy dywersyjne. Walki przeniosły się na prowincję. Armia rosyjska ulega postępującej demoralizacji. Komentatorzy mówią o kilku tysiącach dezertersów.

■ Rosja blokuje pomoc humanitarną dla Czeczenii. Zablockowano m.in., zmieniając dotychczasową procedurę, transport lekarstw z Polski.

■ W Alma-Acie odbył się szczyt Wspólnoty Niepodległych Państw. Tylko sprzeciwi Azerbejdżanu, Turkmenii, Mołdawi i Ukrainy nie pozwolił Jelcynowi przeprowadzić decyzji o rozciągnięciu rosyjskiego parasola ochrony wojskowej na całą WNP.

■ Łotwa jako ostatni kraj nadbałtycki została oficjalnie przyjęta do Rady Europy.

■ Premier Hiszpanii socjalista F. Gonzales zapowiedział, że nie rozwiąże obecnego rządu i nie rozpisze przedterminowych wyborów. Rządzący socjaliści są zamieszani w szereg różnego typu afer.

■ Serbowie odblokowali drogi zaopatrzenia dla Sarajewa.

■ Chorwacja podtrzymała żądanie wycofania do 31 marca sił pokojowych ONZ ze swojego terytorium. Serbowie twierdzą, że grozi to wznowieniem konfliktu przez Chorwatów, dążących do odebrania regionu Krajiny.

■ Ponad pół miliona górników przeprowadziło strajk ostrzegawczy w Rosji. Górnicy rosyjscy od wielu miesięcy nie otrzymują wynagrodzenia.

■ Przygotowano traktat o przyjaźni i współpracy Rosji i Ukrainy. Traktat reguluje problemy podwójnego obywatelstwa, nienaruszalności granic i podziału floty czarnomorskiej.

■ Litwa i Białoruś podpisały umowę o przyjaźni i współpracy, ustalającą wspólną granicę między oboma republikami.

■ Pomimo uzgodnionego już planu pokojowego, walki pomiędzy Ekwadorem i Peru przybierają na sile. Ekwador zajął kilka posterunków peruwiańskich.

## REFERENDUM KONSTITUCYJNE - POŻĄDANY MOMENT PRZESILENIA?

Władza prezydenta jest tak mgliście określona w obecnej "małej" konstytucji, że obydwie strony władzy wykonawczej - rząd i prezydent - muszą "przepychać" się, by zawiązać tę prawną "ziemię niczyją". Po kilkunastu miesiącach rządów - apetyt wzrasta w miarę jedzenia - koalicja rządząca podjęła próby rugowania prezydenta z pola, które już tam "zagospodarował" własnymi wpływami. Odpierając te zakusy prezydenta zaczął wetować ustawy. Ta metoda okazała się wszakże niewystarczająca, by powstrzymać apetyty koalicji - dzięki większości w parlamencie - mogła łatwo prezydenckie weta odrzucać.

Prezydent sięgnął więc po straszak "rozwiązania parlamentu" i tu jednak trafiła kosa na kamień: koalicja SLD-PSL podjęła inicjatywę ustawodawczą, aby po rozwiązaniu parlamentu, rozwiązany "parlament pracował nadal", aż do wyboru nowego. "Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma" - cóż po rozwiązaniu parlamentu, jeśli rozwiązany parlament "pracowałby dalej", jakby nigdy nic? Może postawiłby prezydenta w stan oskarżenia?...

W okresie takiej "dwuwładzy" ważne byłoby z pewnością stanowisko Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, któremu podlegają Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe. Milczanowski, szef MSW, przezornie nie opowiedział się po żadnej stronie i nie wiadomo, co by zrobił i kogo posłuchał, gdyby przyszło do jakichś bardziej już pozaprawnych przepychanek...

Prezydent wtedy spuścił z tonu (Moczulski z KPN powiada, że "został zapędzony do narożnika"). Zaczął wyrzucać nieudolność premierowi Pawlakowi z PSL, a zarazem kusić drugiego koalicjanta, SLD: Zgodzę się na rekonstrukcję rządu, jeśli poprzecie mnie w kampanii wyborczej!

Można by powiedzieć, że Prezydent użył "kija" (groźba rozwiązania parlamentu) i "marchewki" (zamiana Pawlaka w kampanii wyborczej przez SLD, jako że Kwaśniewski, jako premier nie byłby już kandydatem konkurentem na prezydenta...) Aliści, jak pokazałem i ów "kij" kruchy, i owa "przynęta" niezbyt atrakcyjna: w końcu i bez zgody prezydenta "rekonstrukcja konstruktywna" rządu jest możliwa...

Wiele więc wskazuje na to, że cała sprawa wróci do punktu wyjścia: do owej przepychanki o wpływy w tzw. resortach prezydenckich. Niewykluczone, że premier Pawlak, zagrożony "wyślizganiem" z rządu, znów poprze w tej kwestii personalne propozycje prezydenta, czym wszakże narazi się SLD-

owskiemu koalicjantowi... To go znów - po okresie krótkiej niewierności - wepchnie w ramiona prezydenckie, zapewne szeroko otwarte...

Tak tedy - wiele hałasu o nic, czyli o wpływy w resortach prezydenckich, które tak mgliście definiuje mała konstytucja, twór partii prof. Geremka...

Tymczasem prawica podejmuje wysiłki, by stworzyć wspólny blok wyborczy, już nie tylko do wyborów prezydenckich, ale i dalej - do parlamentarnych. I oto wiele sił zaczyna najwyraźniej pracować, by do takiego wspólnego bloku nie doszło. Ręka Belwederu w tych wysiłkach jest wyraźna: próby rozłamu w ZCh-N (chyba via Goryszewski) i próby rozłamu w UPR (chyba via Dzierżawski). Nad rozbiciem prawicy zapewne intensywnie pracować będzie i lewica, zarówno ta SLD-owska, jak i Unijna. Zważywszy, że te trzy siły polityczne mają duże wpływy i duże pieniądze - będzie chyba "cudem", jeśli prawica zjednoczy się choćby tylko przed wyborami prezydenckimi, jak napisał najbardziej utalentowany i przenikliwy publicysta polityczny - Stanisław Michałkiewicz w "Najwyższym czasie".

Tymczasem zdominowana przez SLD-owską lewicę, nadzwyczajna sejmowa komisja konstytucyjna wykluczyła już z treści przyszłego projektu nowej konstytucji preambułę (która - wedle prawicy - miał zawierać inwokację do Boga i przywołanie narodowej tradycji); następnie komisja owa wykluczyła wzmocnienie władzy prezydenckiej, przewidyując dla przyszłego prezydenta rolę dobrotliwego dziadziunia - mediatora oraz przecinacza wstęg i przypinacza orderów... Czy aby naprawdę takiej władzy prezydenckiej potrzebuje uwikłana w kryzysie wychodzenia z socjalizmu Polska? Tego rodzaju umocowanie prezydentury z pewnością zmniejszy zainteresowanie dla niej tak potencjalnych kandydatów, jak i wyborców. Co to oznacza? Oznacza, że zdyscyplinowany i złączony pamięcią o złotych czasach PRL elektorat lewicy (podbudowany także finansowo...) może z łatwością wygrać wybory takiego prezydenta. Staje się jednak coraz bardziej jasne, że prawica, "Solidarność" i poważna część tzw. centroprawicy (czy można być w centrum - gdy przechodzimy z socjalizmu do wolnego rynku?...) wezwie do odrzucenia, pichconego przez lewicę projektu nowej konstytucji. To już niemal pewne.

Marian POMIANKOWSKI



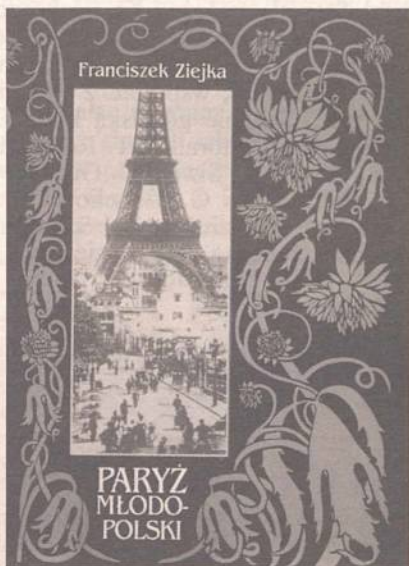
# Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

## POLSKA

■ W dniach 5 do 9 lipca br. w Sopocie odbędzie się Światowy Turniej Tenisowy Polonii. Organizatorzy przygotowali bogaty program kulturalno-oświatowy, który będzie towarzyszyć zmaganiom tenisistów i tenisistek. Program przewiduje m.in. liczne imprezy plenerowe oraz wielki bal w sopockim Grand Hotelu. Opłaty dla uczestników turnieju wynoszą 75 dolarów US. Osoby towarzyszące, nie biorące udziału w grach, pragnące jednak wziąć udział we wszystkich imprezach podczas turnieju, wnoszą opłatę w wysokości 95 zł.

■ W ubiegłym roku, nakładem Wydawnictwa Naukowego PWN, ukazała się bardzo interesująca książka autorstwa Franciszka Ziejki, zatytułowana "Paryż Młodopolski". "Paryż przelotu wieków XIX-XX" - pisze autor w pierwszym



rozdziale - to jeden z najważniejszych ośrodków polskiego życia artystyczno-literackiego. Przez stolicę Francji przewinęła się w tym czasie cała czołówka polskiej literatury i sztuki. Jedni twórcy spędzili nad Sekwaną kilka czy kilkanaście miesięcy, inni całe życie. Tu powstały setki ważnych w dziejach polskiego malarstwa obrazów. Tu pisali swe utwory Reymont i Żeromski, Staff, Gąsiorowski, Lang czy Krzywoszewski. W Paryżu przelotu wieków pojawili się liczni przyjaciele Polski, zarówno w gronie uczonych, jak pisarzy i publicystów. Swoje polskie korzenie zaczęli odkrywać potomkowie emigrantów listopadowych i styczniowych. Nie znali oni wprawdzie języka polskiego, ale zaczęli sprzyjać sprawie polskiej, pracować dla niej. Właśnie o tym "polskim" Paryżu jest niniejsza książka." Autor książki jest od 1991 r. profesorem

Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1970-1973 prowadził lektorat języka i kultury polskiej na Uniwersytecie Prowensalskim. W 1979 na uniwersytecie w Lizbonie utworzył pierwszy w Portugalii lektorat języka i kultury polskiej. W latach 1984-1988 wykładał w Instytucie National des Langues et Civilisations Orientales w Paryżu. W tym czasie powstała powyższa książka oraz opracowanie, wspólnie z prof. M. Delaperrière antologia literatury polskiej: *Panorama de la littérature polonaise des origines à 1822*.

## FRANCJA

■ W ubiegłym miesiącu odbyło się w Paryżu premierowe przedstawienie "Cette Vache de Marie" - komedii Serge Penard, znanego dramaturga i realizatora filmów, żyjącego i tworzącego w Normandii. W roli Elizabeth zadebiutowała 24 letnia Anna Soberska. Udział naszej rodaczki, przy boku wyśmienitego Maurice'a Baquet, można uznać za prawdziwy jej debiut aktorski na francuskiej scenie teatralnej. Sztuka będzie grana w różnych miastach Francji przez okres najbliższych pięciu miesięcy.

## KAZACHSTAN

■ Od 1991 r. działa w Kokczetawie Wydział Języka Polskiego i Literatury przy Filologii Rosyjskiej Instytutu Pedagogicznego im. Walichanowa. Kształcą się tam około 30 studentów. Większość z nich jest polskiego pochodzenia. Po ukończeniu studiów mają wzmocnić kaszę pedagogiczną szkół polskich w kazachstanie.

## AUSTRALIA

■ W nakładzie tysiąca egzemplarzy ukazała się "Kronika Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii". Publikacja zawiera teksty działaczy polonijnych, opisujące ich pracę przy tworzeniu polskich organizacji Wiktorii. Rodzaj wstępu stanowi przyczynek do badań nad dziejami polskiej grupy etnicznej w Wiktorii dr Zdzisława Drewnińskiego. Książka ma albumowy format, laminowaną oprawę, 396 stron oraz ponad 300 fotografii. Cena książki 35 dolarów. Zamówienia można składać pod adresem: Hanka Kuszel, GPO Box 1123 J, Melbourne 3001, Australia. (Nowiny).

## USA

■ W czasie ostatniego walnego zebrania Kongresu Polonii Amerykańskiej w Bufalo został wybrany nowy Zarząd Główny w składzie: Edward Moskal (przewodniczący), Helen Wójcik (I

wiceprzewodniczący), prof. Zbigniew Kruszewski (II wiceprzewodniczący), Laurence Wujcikowski (sekretarz generalny), Mieczysław Dutkowski (skarbnik). Edward Moskal został wybrany na prezesa KPA po raz trzeci, na trzyletnią kadencję. Funkcja II wiceprzewodniczącego jest połączona w KPA ze stanowiskiem przewodniczącego Komisji Spraw Polskich. Kongres Polonii Amerykańskiej ma 127 dyrektorów, którzy reprezentują zrzeszone organizacje polonijne. Ilość dyrektorów zmienia się w zależności od ilości organizacji członkowskich oraz stanu liczebnego ich członków. W konsekwencji, większość dyrektorów reprezentuje w KPA Związek Narodowy Polski.

■ Przed dwoma laty zmarł na Florydzie wybitny specjalista w dziedzinie medycyny doświadczalnej prof. Bogusław Stanczewski, który przez wiele lat pracował na Uniwersytecie w Nowym Jorku. W dziedzinie kardiochirurgii i chirurgii doświadczalnej opublikował kilkanaście prac naukowych. Był on także wynalazcą pierwszego motoru samochodowego, napędzanego wodorem.

## WIELKA BRYTANIA

■ W br. mija 50. rocznica powstania Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego w Londynie oraz 30. rocznica połączenia tej zasłużonej placówki z Polskim Ośrodkiem Naukowym pod wspólną nazwą Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego. (20 Princes Gate, London SW7 1PT - tel. 071 589 9249). W 1970 w skład Instytutu i Muzeum weszła Fundacja Sztandarów Polskich Sił Zbrojnych, a w marcu 1988 nastąpiło połączenie ze Studium Polski Podziemnej. Instytut Polski i Muzeum połączone ze Studium Polski Podziemnej jest instytucją naukowo-wydawniczą, posiadającą na emigracji główne archiwa państwowe i Armii Krajowej oraz największe Muzeum Wojskowe.

## LITWA

■ Szkoła Podstawowa w Wilnie - Kolonii Wileńskiej przygotowuje się do obchodów 80-lecia swego istnienia oraz blisko 90-lecia założenia Kolonii Wileńskiej. Związany z tymi rocznicami Światowy Zjazd byłych uczniów i nauczycieli tej szkoły oraz mieszkańców Kolonii Wileńskiej od początku jej istnienia odbędzie się w dniach 9 i 10 września 1995 r. Organizatorzy zwracają się z prośbą o nadsyłanie wstępnych zgłoszeń na Zjazd oraz wszelkich materiałów (wspomnienia, fotografie, dokumenty, albumy itp.). Materiały te zostaną wykorzystane do planowanego opracowania monografii o szkole i o Kolonii Wileńskiej. Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem: Teresa Klimaszewska Topolu 8A, 2048 Vilnius, Republika Litewska (tel. 67.04.13).



## PARYŻ: PASTORAŁKA W TEATRZE "POLSKIE SŁOWO"

Od czterech lat Polacy mieszkający w Paryżu i regionie mieli już wiele razy okazję zobaczyć spektakle tego teatru. Stworzony przez młodzież polską, pragnącą grać sztuki w języku ojczystym, wspomagany znajomością rzemiosła artystycznego przez aktorkę, absolwentkę PWST w Warszawie, panią Elżbietę Koślacz-Virol, reprezentuje on zarazem młodzieńczy entuzjazm jak i wysoki poziom wykonania.

Wybór repertuaru nie był prosty. Jak bowiem zdecydować, które spośród skarbów polskiej literatury pokazać, choćby tylko we fragmentach?

Grali II cz. "Dziadów" Mickiewicza, fragmenty "Balladyny" Słowackiego i "Ślubów Panieńskich" Fredry, "Jesiennym wieczorem" Zapolskiej... Z dumą i radością odkrywali na nowo swoje polskie dziedzictwo kulturowe. Co roku, witają Boże Narodzenie "Pastorałką" Schillera, która kiedyś była ich pierwszym spektaklem. Wzbogacona o nowe sceny i nowych aktorów, ta "Historia de



Domini nativitatae" jest zawsze przeżyciem dla wykonawców, a także radością licznie oglądających ją dzieci i dorosłych. W tym roku, na zaproszenie Księży: Wiesława Gronowicza, Mariana Kurnyty, Henryka Szulborskiego i Polaków, skupionych wokół parafii w Troyes, Tour i Dammary les Lys, wyjechali z "Pastorałką" poza Paryż. Zostali przyjęci bardzo

gorąco. Szczególnie miło wspominają rodziny, u których nocowali w Troyes. Podobno, na prośbę Ks. proboszcza Gronowicza, nota bene byłego opiekuna teatru, o ugoszczenie młodzieży, odpowiedziało tak wiele osób, że dla części zabrakło gości. Bardzo urzekła "kolędników" wspólnota polska w Tour. Skupienie, z jakim oglądano spektakl, pozwoliło występującym "poczuć się" jak w prawdziwej sali teatralnej. Wyjazd do Dammary les Lys był okazją spotkania przyjaciół, poznanych podczas ubiegłorocznego występu. Zegnali się mówiąc "do zobaczenia".

Publiczność paryska, wierna i najliczniejsza, pod przewodnictwem Ks. rektora PMK, prał. Stanisława Jeża i Ks. proboszcza Antoniego Myjaka, widziała w Parafii Polskiej przy Concorde, na przełomie stycznia i lutego, "Pastorałkę" trzykrotnie. Brawom nie było końca. Wielokrotnie, wspólnie z widzami, aktorzy śpiewali kończącą przedstawienie góralską kolędę.

Oto nazwiska twórców tegorocznej "Pastorałki": T. Rochowicz, H. Owsiana, A. Szeszeń, K. Kiczek, P. Siwek, G. Gurban, U. Dębowiec, E. Klocek, I. Pietrońska, G. Grochowska, B. Wdowik, K. Winsztof, A. Surma, P. Dzieżyc, Zb. Szczębara, W. Zylak, A. Jastrzębska, M. Bielecka, D. Forsyewski, M. Walendzik, K. Walendzik, I. Głód, M. Dudek, K. Żaba, St. Wróbel, B. Prusak, Ks. R. Biernat.

W najbliższych planach "Polskiego Słowa" są wieczory poezji i komedie Aleksandra Fredry. Młodzi aktorzy zapraszają serdecznie na spektakle ich teatru.

opr.: M.K. Walendzikowie

## DOURGES: "GWIAZDKA" WSPÓLNOTY POLONIJNEJ - 15 I 1955

Urządzana przez Opiekę Rodzicielską, z pomocą Koła Śpiewu im. Moniuszki i innych towarzystw miejscowych "Gwiazdka Dzieci" w Dourges ma za cel: - niesienie radości dzieciom i wprowadzanie ich w centrum tradycji polskiej; - urządzenie spotkania Rodaków w okresie świątecznym, także poza kościołem, w luźnej atmosferze zabawy; - zyskanie środków na pomoce naukowe dla "Szkoły Polskiej".

Wielu nie może wyjść z podziwu, a niektórzy ze złości, że polonijne organizacje nie tylko nie wymarły, ale że wciąż powstają nowe, zrodzone z tęsknoty najmłodszych pokoleń. Można by się sprzeczać o sens działania takiego "dziwotworu" na organizmie francuskim, nie mniej trzeba uznać prawo do życia tego, co ma tak ogromną wolę życia.

Imprezy, które angażują wysiłki wielu towarzystw, odgrywają znaczącą rolę tak przez przygotowania do nich, jak potem w występach. A owo, pozakościelne święto dzieci, przyciąga setki widzów na, bogaty i - w miarę możliwości - dobrze przygotowany program "Gwiazdki. 1 - Jasełka, wykonane przez uczniów j. polskiego, pod kierownictwem nowej nauczycielki - p. Iwony Leveque, z oprawą muzyczną, założonego i prowadzonego przez p. Jean-Pierre'a Grzeszczyka chóru "Moniuszko", który w tym roku będzie święcił 25 lat istnienia i działalności kulturalnej: religijnej i świeckiej; 2 - suita kolęd, odśpiewana w języku polskim, francuskim i łacińskim przez dzieci, chodzące na religię, wspierane głosami katechetek i kilku pań, pod kierunkiem Ks. Michała

Rybczyńskiego OMI; 3 - składanie sobie życzeń, przełamywanie się opłatkiem, poświęconym przez księdza; 4 - przerwa w programie, konieczna dla odpoczynku i zmian dekoracji, podczas której, uczniowie j. polskiego wykonują tańce kurpiowskie, góralskie i "Czerwone jabłuszko"; 5 - Scena, aż trzeszczy pod drobnymi, ale energicznie stawianymi kroczkami





dzieci z zespołu "Wisła", stworzonego i prowadzonego przez młodego artystę p. Pascala Łamacza; 6 - Dla odmiany, p. Michel Nowak wprowadza swoich "Górali" ze skrzypeczkami, którzy wykonują wiązankę góralskich utworów; 7 - Znow rozbrzmiewają kolędy, znów scena trzeszczy pod butami roztańczonej, tym razem dorosłej, "Wisły", która w krótkim czasie zrobiła znakomite postępy; 8 - Gwóźdź programu - oczekiwany przez setki dzieci - "Mikołaj". Zjawia się w końcu, z prezentami dla wytrwałych milusińskich. Radości nie ma końca, choć

bohaterowie są już mocno zmęczeni; 9 - Czas najwyższy pokrzepić się i zaspokoić pragnienie. Polski placek, na który oczekiwali dorośli, zapachniał na chwilę, a po chwili zniknął z tac, niesionych przez panie ubrane w ludowe stroje. Całość programu zrecznie prowadził, w dwu językach, prezes "Amicale Polonaise" p. Edmund Oszczak.

Wracający późnym wieczorem do domów słyszeli szeptane słowa: "Ze to-to jeszcze istnieje?". A istnieje! I to jeszcze jak...

Uczestnik

## EVIN - MALMAISON 08.01.1995

Do pięknej tradycji Bożego Narodzenia, zachowanej wśród pokoleń pozostałych po Polakach przybyłych niegdyś do Francji, należą: budowa stajenki w kościele, wieczornice rodzinne, jasełka, rozrywki, zabawy, najczęściej oferowane dzieciom i ich rodzicom.

W Evin - Malmaison staramy się połączyć te wszystkie stare, piękne tradycje w jeden wspólny, uroczysty wieczór - "Wieczór Oplątkowy".

Jeszcze nie przebrzmiały echa pasterki, jeszcze każdy ma w oczach pięknie wystrojoną stajenkę w kościele, jeszcze trwa świąteczny nastrój, boż to Uroczystość Trzech Króli... Te wszystkie okoliczności zachęcają rodziny, przyjaciół, samotnych i dzieci do wzięcia udziału w świątecznym spotkaniu, na zaproszenie - organizaterek i gospodarzy święta - Bractwa Żywego Różańca, wspomaganego przez Mężów Katolickich. Biesiadnicy i współtwórcy programu wieczorku, to przeważnie starsi Polacy, otoczeni młodszym i najmłodszym pokoleniem. Gośćmi honorowymi bywają księża (polski i francuski), mer z żoną, działacze gminy i parafii francuskiej, czasem polskie i francuskie siostry zakonne, przedstawiciele zaprzyjaźnionych towarzystw polonijnych spoza miejscowej Wspólnoty.

Prezesa Bractwa i Związku, p. Alina Jankowska, otwiera zgromadzenie powitaniem, kolędą i modlitwą wigilijną, po czym

następuje tradycyjne, rodzinne łamanie się opłatkiem i składanie sobie życzeń świąteczno-noworocznych. Czasami aż "zabraknie" opłatka do przełamania się z setką ludzi... Spożywaniu darów Bożych: placka, kapusty i kiełbasy, po polsku, przy "akompaniamencie" francuskiej kawy, wina, i koniaku, towarzyszą ożywione rozmowy i dyskusje, gęsto przerywane przez "mikrofon dla wszystkich". Z niego płyną kolędy, ucieszne historyjki, poezje-modlitwy, opowieści i, krzepiące Wspólnotę, słowa. Miejscowy mer i ksiądz francuski wprowadzają uroczysty i uroczy nastrój swoimi przyjacielskimi "przemówieniami".

Najchętniej i, bodajże najczęściej, z dostępu do mikrofonu korzystają dzieci. Wyuczone przez katecheticę p. Helenę Stachowiak, wspomagane przez organistkę p. Annę Fiołką, zadziwiają starych Polonusów ojczystymi kolędami i innymi pieśniami. Z tymi tradycyjnymi śpiewami "współzawodniczą" dzieci, przybyłe z rodzicami z Dourges.

Narady, czy organizować dalej te wieczorki, czy ich zaprzestać, mają swoje "za i przeciw" - starzejemy się, jest nas coraz mniej sprawnych do roboty; nie wiadomo czy zaproszeni przyjdą.

Otóż, przyjdą (!), jak dotąd, ze wszystkich okolicznych parafii, gdzie macie rodziny i przyjaciół. Wasz wieczorek jest jedyny w swoim rodzaju. I to jest jego wielkie "za" na następne lata.

Jeden z widzów

## SZKOŁA POLSKA W NANCY: JASEŁKA



W dn. 21.01. 1995 w Nancy odbyły się Jasełka, zorganizowane przez Szkołę Polską. Udział w nich wzięli uczniowie wszystkich klas, począwszy od przedszkolaków, aż po grupę maturzystów. Przedstawienie zostało zorganizowane przez grono nauczycielskie szkoły, a pomysłowe stroje przygotowali rodzice.

Uroczystość uświetniła swym przybyciem Pani wicekonsul Lidia Raciborska, która specjalnie przybyła na tę okazję ze Strasbourga.

Udany występ dzieci wytworzył bardzo miłą atmosferę wśród rodziców i przybyłych gości. Po przedstawieniu, wszyscy zostali zaproszeni na poczęstunek składający się ze wspaniałych ciast, przygotowanych przez nauczycieli i rodziców.

opr.: A. DĄBEK i A. BARSKA

### Czytelnicy piszą

Autobusowe podróże do Polski stały się dla wielu z Nas codziennością. Liczne firmy transportowe robią wszystko, aby zapewnić nam coraz lepsze warunki jazdy, inwestując w nowoczesne autobusy i ich wyposażenie. Toaleta, barek, klimatyzacja oraz "video", stanowią o standardzie podróży. Możemy, jeśli chcemy, nie korzystać z barku, czy toalety, zmuszeni jesteśmy natomiast do... oglądania i słuchania filmów z "video".

Nie byłoby to jeszcze dramatyczne, gdyby nie obsesyjnie przepelniona przemocą tematyka filmów. Towarzyszy nam bez przerwy "bicie po mordzie", lanie się krwi, erotyka, na granicy pornografii. Może jest to ulubiona tematyka naszych przewoźników, którą pragną się podzielić z pasażerami, myśląc, że wszyscy są na ich poziomie. A może troszczą się tylko o swój biznes? Może trzeba się podporządkować, nie narażać interesów firmy? Może pasażerów już nic nie zgorszy? Nie zapominajmy jednak, że są wśród nas, w autobusach dzieci.

Jadąc z końcem ub. roku autobusem jednej z firm, pasażerowie (w tym dzieci) "karmieni" byli filmem, w którym pokazane były wyrafinowane tortury. Na uwagę, którą zwróciłem naszemu "opiekunowi", że przecież są dzieci w autobusie, usłyszałem: "proszę Pana, ta scena trwa tylko chwilę, później już będzie normalnie". Nie wiem, może nie jestem zupełnie normalny, nie znam przeobrażeń moralnych społeczeństwa? Poza tym, coraz mniej pasażerów ma odwagę na protesty, na egzekwowanie własnych praw.

Czytelnik



### ASSOCIATION "NAZARETH"

Kursy j. francuskiego dla początkujących i zaawansowanych  
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki  
od 19.30 - do 21.00.  
NOWE GRUPY OD 9 STYCZNIA 1995  
68 rue d'Assas (M<sup>o</sup>: St. Placide, N-D des Champs).  
Zapisy - tel. 43.03.38.33. ; 46.63.32.92.

### NIEDROGI ZAKŁAD POGRZEBOWY

FRANCJA (NORMANDIA) współpraca francusko-polska  
**ASSISTANCE POMPES FUNEBRES**

12 Pl.de l'Anclenne Boucherle 79 Rue Calmette  
14000 CAEN 14120 MONDEVILLE  
Tel.31.85.93.91 (rozmowa w języku Tel.31.78.25.93.  
Fax 31.34.22.03. polskim i francuskim)

zafatwiamy sprawnie wszystkie formalności związane ze zgonem  
i pogrzebem, na terenie Francji i w Polsce.

- Przykład kosztów pogrzebu: (zgon w Paryżu, transport ciała do Polski): trumna  
dębowa francuska, z wkładem metalowym i filtrem (na wywóz za granicę) - 4800 F;  
zafatwienie formalności w biurach francuskich i konsulacie polskim - 2000 F;  
transport samochodem z Francji do Polski na wskazany cmentarz - 7000 F;  
suma kosztów - 13800 F.

- Bezpłatnie podajemy (tel. lub fax) koszty pogrzebu we Francji i w Polsce.  
- Zawieramy kontrakty przedpogrzebowe.

Służymy informacją i doświadczeniem  
w tych trudnych dla każdego chwilach

### KURSY JEZYKOWE W SZKOLE POLSKIEJ

JEZYKI: FRANCUSKI, POLSKI, ANGIELSKI  
ZAPISY TELEFONICZNE: 39.73.74.38.

#### Podróże do Polski

\* **BUS TOURISTIQUE SERVICE**. Od wtorku do niedzieli - EKSPRESOWE  
MIKROBUSY: Zielona Góra, Wrocław, Kraków, Rzeszów, Kielce, Stalowa  
Wola, Łódź, Radom, Lublin. TEL.: 43.38.87.29.

\* **EUROEXPRESS** - Polska południow. ceny: 400 fr.; AR - 700 fr.; ZNIŻKI dla  
dzieci, młodzieży i emerytów. Tel.45.25.58.29 (od 8<sup>00</sup> do 23<sup>00</sup>); wieczorem  
tel.43.41.77.30. i 48.42.58.97.

\* **OAZA-TRANS** - w niedziele przejazdy do Zielonej Góry, Kalisza, Łodzi,  
Kielc, Radomia, Lublina oraz do Częstochowy, Stalowej Woli, Rzeszowa,  
Przemysła. Inf. i rez. codziennie 8<sup>00</sup>-22<sup>00</sup>. Paryż tel.60.11.87.24.  
ZAPRASZAMY.

\* **JANTAR** - biuro rezerwacji biletów autobusowych do licznych miejscowości  
w Polsce. Ceny zróżnicowane; ze zniżkami. Informacje: od 8<sup>00</sup> do 23<sup>00</sup>;  
Tel.45.25.58.29.

\* **MONA-TRAVEL** - autokarem do: a) Poznania, Bydgoszczy, Torunia,  
Wrocławia, Warszawy; do: b) Legnicy, Wrocławia, Opola, Katowic,  
Krakowa. CENY: A - 400 F; AR - 700 F. Inf. i rez. codziennie 8<sup>00</sup>-22<sup>00</sup>. Paryż  
tel.60.11.87.24. ZAPRASZAMY.

## UWAGA - UWAGA - UWAGA

### 2 NOWE LINIE FRANCJA - POLSKA

PARIS - Lille - Szczecin - Koszalin -  
- Słupsk - Gdynia - GDAŃSK.

PARIS - Lille - Kalisz - Piotrków Trybunalski -  
- Radom - Puławy - Lublin - ZAMOŚĆ.

\* \* \*

#### W DALSZYM CIĄGU LINIE

PARIS - Lille - Poznań - Konin - Łódź - WARSZAWA.

PARIS - Lille - Zielona Góra - Wrocław -  
- Opole - Gliwice - Katowice - KRAKÓW.

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE  
OFERUJE PAŃSTWU NASZE BIURO  
W PARYŻU - POD NOWYM ADRESEM



93 Rue de Maubeuge  
Metro: Gare Du Nord  
75010 PARIS  
tel. 42.80.95.60

BILLY MONTIGNY tel.(16)21.20.22.75  
LILLE tel.(16)20.92.05.05

#### Usługi

\* **PORADY PRAWNE**- Wiesław DYLAĞ przyjmuje na umówione spotkania  
Tel:40.58.16.84; Fax.45.75.25.80.

\* **RENOWACJE MIESZKAŃ** - w zakresie elektryki, hydrauliki, malowania,  
tapetowania, stolarki, kładzenia filizów - prowadzi firma - sarl "BJP". Ceny  
konkurencyjne. Tel. 43.88.06.98.

\* **PRACE budowlano-remontowe** oferuje firma POLBAT; TEL.48.23.73.82.;  
FAX 60.37.05.76.

#### Zakopane

\* **WYNAJMUJĘ POKOJE**, (wyżywienie)-27 b, HARENDA (19.48.165) 68.668

#### Lokale

\* Pracownik GŁOSU KATOLICKIEGO wynajmie lub kupi (na raty) mieszkanie  
w centrum Paryża. Tel.40.58.19.38.(repondeur)

\* **KUPIĘ MIESZKANIE W KRAKOWIE**, T.42.55.06.74. (18<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>)

\* \* " LA CALECHE " \* \*

\* \* \* café \* restaurant \* \* \*

WESELA; CHRZCINY; BANKIETY

SOBOTNIE WIECZORY "DISCO" (od 21<sup>00</sup> do świtu)

4, PLACE DE LA LIBERATION - 94550 CHEVILLY-LARUE

tel.: 46.86.55.32. (informacja i rezerwacja)

dojazd: metro: Louls Aragon (linia 7) - potem autobus: "185" lub "285"  
(przystanek "Roosvelt-Stalingrad")

#### KANCELARIA PRAWNA OLSNICKI

TŁUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych  
i prywatnych PORADY PRAWNE

ZAFATWIA: tłumaczenia urzędowe, paplery do ślubu i naturalizacji,  
pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we  
Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności  
konsularne, itp.

ETUDE OLSNICKI: Mlle FAJANS

106, Rue Jouffroy - 75017 Paris - M<sup>o</sup> Wagram. Tel. 47.63.88.91.  
Przyjmuje: 9.00-12.00 i 14.00-19.00

**VR** voyage BARLATIER  
licencja polsko-francuska n°113 156 SE STW 94  
**550 F - 900 F**  
taryfy  
specjalne dla grup  
Lyon - St Etienne - 77.93.10.07. ; fax. 74.96.30.63.  
St Etienne LYON - 72.41.80.82. ; 74.96.31.29 ; METZ - 87.66.84.80.  
DIJON - 80.47.00.95. ; ROANNE - 77.71.44.90. MINITEL 3615 POLINFO

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI  
PROONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

# KAROLINA Becker

TEL. (1) 60. 66. 21. 95.

PONIEDZIAŁKI - GODZ. 8.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW

PONIEDZIAŁKI - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

SOBOTY - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

**GWARANTUJEMY: DUŻY KOMFORT, SOLIDNOŚĆ, NIWYGÓROWANE CENY**

od 1979 roku

\* W A N O U C H K A \*

### RESTAURACJA POLSKA

Sélectionné par le guide Gault/Millau

28, rue la Vieuville otwarta we wszystkie wieczory od 19.30  
(róg z ulicą Trois Frères) w niedziele na obiady (od 12.30)  
75018 Paris zamknięte w środy  
Metro: Abbesses tel. 42.57.36.15.



DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

# POLKA

2, RUE DE MONDOVI

75001 PARIS - M° CONCORDE

**Tel. 40.20.00.80**

LICENCJONOWANE LINIE  
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes,  
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

\*\*\*\*\*

do: GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA,  
POZNANIA, KRAKOWA  
I 40 INNYCH MIAST POLSKI

WYJAZDY: WTORKI, CZWARTKI, SOBOTY

\*\*\*\*\*

**2, RUE MONDOVI, 75001 PARIS,**

M°: CONCORDE, koło KOŚCIOŁA POLSKIEGO

\*\*\*\*\*

**PACZKI I PRZEKAZY PIENIĘŻNE**

\*\*\*\*\*

Biuro otwarte:

od poniedziałku do piątku w godzinach:  
od 10.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00  
w soboty: od 10.00 do 13.00 i od 14 do 17  
w niedziele: od 10.00 do 14.00



# Copernic

La Pologne en direct

## PACZKI DO POLSKI:

WYJAZDY W KAŻDY PONIEDZIAŁEK  
DOSTAWA DO RĄK WŁASNYCH ODBIORCY  
ODBIÓR PACZEK Z DOMU: PARYŻ I OKOLICA  
TEL.: 40. 09. 03. 43.

## SPRZEDAŻ BILETÓW NA AUTOKAR DO POLSKI

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION  
biuro otwarte: 10.00 - 18.00, również w soboty i niedziele.

### OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA:

KS. Karol KAPUŚCIAK C.M. - ST-ETIENNE	2540 F
KS. Andrzej KUNA - CALONNE-LIEVIN	710 F

#### PAŃSTWO:

Helena WOJNAR	150 F
Janina BACCONNET	1000 F
Julia BUCZEK	300 F
Robert SZCZERBA	200 F
Georges BONNEAU	500 F
p. DRYJA	200 F
p. ARDY	100 F
p. KURDALSKA	100 F
p. GAŁA	200 F

Ofiarodawcom serdeczne: "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adres:  
Mission Catholique Polonaise 263 bis, rue St Honoré,  
75001 PARIS wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS  
lub czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia"

(cdn)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 15 II 1995

## PRZYJACIELE (!!)

GŁOSU KATOLICKIEGO 1995 R.:

#### PAŃSTWO:

TADEUSZ ADAMOWICZ	400 F
ALFREDA NASIADEK	350 F
PELAGIA ŚNIEŻYŃSKA	350 F
STANISŁAS GORGOL	350 F
JEANNE SMIAROWSKI	350 F
FRANCAISE OKUPNY	450 F

*Wszystkim Drogim Ofiarodawcom,  
którzy hojnie wspierają finansowo nasz  
Tygodnik Polskiej Emigracji - Głos  
Katolicki, składamy serdeczne podzięko-  
wania.*

(cdn) (Redakcja)

## BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

**W.A. KOCZOROWSKI**

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły  
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, Rue Anatole France

92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.  
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris

Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,  
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie  
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

## PRENUMERATA (ABONNEMENT)

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE  
263 bis, rue Saint Honoré  
75001 PARIS  
tel: 40.15.08.23

- Odnowienie abon. (renouvellement)  
 Rok 280FrS  
 Pół roku 150FrS  
 Przyjaciele G.K. 350FrS

NAZWISKO:.....

IMIĘ:.....

ADRES:.....

TEL:.....

- Czekiem  
 CCP (CCP 12777 08 U PARIS)  
 Gotówką  
 Przekazem pocztowym



## GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS  
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64  
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.  
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes  
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F  
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB  
P. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593





## ZJAWISKO SPOŁECZNEJ GĄBKİ

Nie wiem czy zauważyli Państwo, iż coraz rzadziej używamy zwykłych, porczywych gąbek. A to, że niby niehigieniczne, a to, że nie ekologiczne itd. Tymczasem gąbka ma tę właściwość, iż wspaniale nadaje się do... zobrazowania zjawiska przesylenia, z którego, zanurzeni po uszy w makro-świecie bezimiennej masowości, coraz rzadziej zdajemy sobie sprawę. Otóż, jak wiadomo, gąbka może przyjąć określoną, ograniczoną ilość wody i... rozpuszczonych w niej zanieczyszczeń. Reszta, ta powyżej stanu nasycenia, błyskawicznie wymyka się spod kontroli, tworząc wokół kałuże i... nie podlegając więcej reabsorpcji. No, z tym ostatnim to przesadziłem, bo można przecież rozlaną wodę próbować ponownie wciągnąć w naszą "społeczną gąbkę", ale przy stanie bez troskiego samozadowolenia, rezultaty muszą być bardzo mizerne. To znaczy, że z okolicznej przymilnej gąbki szybko spływamy w zwykły rynsztok.

Zbiorowości ludzkie, jak wspomniane gąbki, wydają się mieć podobne właściwości i określone granice swoich możliwości. Oznacza to, iż naturalne prawa i normy, jakim podlegają społeczności, ustają, lub ograniczają swój zasięg w momencie osiągnięcia "punktu przesylenia". Otóż obserwując miejskie molochy zbiorowości ludzkich, można dojść do wniosku, iż są one w stanie funkcjonować w miarę prawidłowo tylko do określonej wielkości, na odległość wzroku i wyciągnięcie ręki. Potem nieuchronnie popadają w, przede wszystkim, moralny i socjalny chaos, tracąc panowanie nad całością zachodzących w nich zjawisk. Ilość wcale nie przechodzi więc w jakość i godność życia. Monstrualne aglomeracje miejskie, ze swoimi dziesiątkami przedmieść i jednoczesną wszechogarniającą anonimowością (czyt. samotnością) jednostki są tego najgorszym rezultatem. Zatrwożeni poziomem brutalnej przestępczości na stadionach sportowych, podczas manifestacji ulicznych, w gettach przedmieść, "telewizjni specjaliści" podsuwają szalenie uczone wyjaśnienia. A to bezrobocie, a to brak perspektyw, to znowu odrzucenie młodych przez społeczeństwo. Na upartego można przyjąć, iż potrosze każdy ma rację, ale gdzieś umyka praprzyczyna, nie mówiąc już nawet o próbie wskazania drogi wyjścia. Takiej autentycznej drogi, którą można by się przespacerować po zmroku bez ryzyka, że się zostanie przypadkowo zabitym, tak dla

checy, przez zwyrodniałego kibica piłkarskiego lub narkomana. A miasta wciąż rosną; siedem, dziewięć, jedenaście milionów mieszkańców, a ludzie w nich coraz bardziej "samodzielni", "wolni", obcy, pozbawieni środowiska, więc i hamulców dla własnego zła. Tak niewyobrażalne zbiorowiska, nie posiadające jednocześnie żadnego wspólnego systemu odniesienia, czy autoidentyfikacji, poza siecią metra, tracą zdolność samokontroli, wylewają się poza granice bezpieczeństwa, nie mogąc zapewnić swym "obywatelom" niezbędnej, bezpośredniej "presji środowiskowej". Otóż, nieprzypadkowo, wśmiewana, wyszydzana małomiasteczkowa, czy wiejska wręcz, taka personalna, twarzą w twarz, presja środowiskowa, oparta zresztą na bardzo egalitarnym, wspólnym systemie wartości, pełniła niesłuchanie istotną rolę regulatora prawidłowości stosunków społecznych. Wzdrygamy się postępowo na myśl o takich przestarzałych przeżytkach jak "kontrola", kara, presja, zakaz, wina, zapominając, że być może nie służyły one jedynie tłamszeniu naszej, egoistycznej interpretowanej wolności i indywidualności, ale również utrzymaniu wspólnego bezpieczeństwa, odpowiedzialności za drugiego człowieka i w końcu zrozumienia sensu własnej egzystencji. To w przypadkowej zbieraniu, gdzie jedynym kryterium wspólnoty i prawa jest "telewizor" lub "gliniarz" staje się niemożliwe.

Paweł OSIKOWSKI

## POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Wojna w Rwandzie zakończyła się pół roku temu. Dokładnie nie jest wiadomo, ilu ludzi w niej zginęło - być może pół miliona. Nie wiadomo także, jaka ilość dzieci znalazła się wśród ofiar. Jeżeli chodzi o liczbę sierot, to władze rwandyjskie sądzą, że wynosi ona około 150 tys.. Międzynarodowy Czerwony Krzyż ze swej strony sporządził jak dotąd listę z 37 tysiącami nazwisk dzieci, które znajdują się w sierocińcach. Listy podawane są do wiadomości publicznej. Chodzi o to, by ułatwić ewentualnym rodzicom odnalezienie zaginionego w czasie wojny potomstwa. Dzieci starsze, wiedzące jak się nazywają, mają w gruncie rzeczy wiele szczęścia. Jest bowiem wielka liczba dzieci, tych najmłodszych, o których zupełnie nic nie wiadomo. Znalezione zostały gdzieś na drogach, w ruinach domostw, wśród zabitych. Trafiły do sierocińców, gdzie opiekunowie nadali im nowe imiona, ocenili w przybliżeniu ich wiek, wpisali do rejestru, ubrali i utulili. Wszystkie dzieci rwandyjskie cierpią na chorobę,

którą psychologowie określają jako "nerwicę posturazową". Rwandyjczycy wolą mówić o chorobie "zranionych serc". Dzieci, które z bliska dotknęły śmierci, są jakby znieczulone. Zawsze grzeczne i nie wymagające, nie płaczą kiedy dorosły opiekun musi się od nich oddalić. Z największym skupieniem wykonują różne codzienne czynności, a w nocy nękane są straszliwymi koszmarami. W czasie dnia, mają często tendencje do izolowania się. Ze zgaszonymi oczyma, są gdzieś daleko, w zupełnym marazmie. Gdy wychodzą z tego stanu nieobecności, wracają grzecznie do swych zabaw. Odważniejsze pytają opiekunów, czy jest prawdą, że na ulicach nie ma już uzbrojonych milicjantów z maczetami. Uraz ten - podstępny ból - wślizgnął się w ich psychikę i zajął miejsce radości. Na pozór, mały człowiek jest cały, zdrowy i żywy. Jego wnętrzu jednak przypomina zdartą płytę, która powraca ciągle do tych samych wydarzeń i obrazów. Na początku, był szok - widok kogoś bliskiego, mordowanego przez żołnierzy, jego krzyk, lub odgłos strzałów. Potem długie tygodnie, podczas których nie miało się zupełnie ochoty na opowiadanie o swych

przeżyciach. Nie było też komu. Czas zatrzymał się w miejscu. Wiele dzieci, pod wpływem urazu psychicznego, zapomniało o wszystkim, o własnym imieniu i wieku. Ale szok, prędzej czy później, odżywa. I przybiera różne formy. 6 miesięcy po wojnie, dzieci w szkołach rysują ludzi bez głów i spalone domy. Był incydent uliczny wywołuje panikę.

Dorośli są bez przerwy zmęczeni, lekarze, którym skarżą się na malarię, dają jakieś "placebo" i na pewien czas wszystko wraca do normy. Według psychologów z organizacji humanitarnych, 80% społeczeństwa rwandyjskiego znajduje się w stanie szoku psychicznego. Jedynym lekarstwem jest mówienie o nim i pamiętanie. Tylko to spowodować może, że zdarta płyta zamiast powtarzać bez końca ten sam fragment, ruszy z miejsca, a człowiek otworzy się na życie. Do tej pory, kiedy dotknęła choroba "zranionych serc", udawano, że nic się nie stało. Winni nie byli poszukiwani, urazowi zaprzeczano się, bo było wstyd i trudno bardzo było znaleźć odpowiednie słowa. Być może tym razem stanie się inaczej. Być może...

Anna RZECZYCKA-DYNDAL